

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

CENA

2 zł

NR 3 (752)

19 STYCZNIA 1975 R.



## KRAJ

Trwający od początku grudnia ub.r. powszechny przegląd poziomu i struktury zatrudnienia przyczynił się do ujawnienia rezerwy i polepszenia gospodarki kadrami. Zasadniczy cel akcji właściwie już został osiągnięty: idzie o jak najlepsze, zgodnie z posiadanymi umiejętnościami i kwalifikacjami, wykorzystanie zasobów ludzkich.

Rezultaty przyjacielskiej wizyty prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Ludowej Republice Bułgarii zostały w pełni zaakceptowane przez władze polityczne kraju. Poczyniono dalsze kroki na drodze do rozszerzenia wzajemnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Bułgarią, co ma niebagatelne znaczenie dla umocnienia jedności i zespolenia wspólnoty państw socjalistycznych oraz współdziałania we wieloletnim w życie jej jednolitej pokojowej linii na arenie międzynarodowej.

Z udziałem około 300 delegatów, reprezentujących ponad 6,5-tyśięcną rzeszę pracowników polskiej prasy, agencji prasowych, radia i telewizji odbyły się w Warszawie obrady IX Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Celem zjazdu, odbywającego się w roku 30-lecia PRL, było podsumowanie dotychczasowego dorobku srodowiska dziennikarzy oraz sprecyzowanie głównych kierunków pracy na najbliższe lata.

Od roku 1971 ponad 2,5-krotnie zwiększyła się wartość obiektów budowanych przez Polaków za granicą. Obecnie nasi budowniczowie przygotowują się do swej największej operacji za granicą, jaką będzie odcinek gazociągu długości 350 km na terenie Związku Radzieckiego.

Spoleczeństwo nasze nie szczędzi środków na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Największy udział w tej wspaniałej akcji społecznej mają pracownicy społecznych zakładów pracy oraz rolnicy. Ofiarna jest też młodzież szkolna. Ze środków NFOZ, dzięki któremu społeczeństwo wspiera wysiłki państwa w rozbudowie bazy lecznictwa, powstało dodatkowo wiele ośrodków zdrowia, zakupiono dodatkowe karetki pogotowia ratunkowego, wyposażono w sprzęt medyczny wiele placówek służby zdrowia.

Polski trawler wyratował z opresji frachtowiec cypryjski. Statek ten o nazwie „Scalmike” został unieruchomiony na morzu w pobliżu portu Dakar z powodu braku paliwa. Polska jednostka wzięła na hol unieruchomiony frachtowiec i doprowadziła do portu.

## ŚWIAT

Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło raport Komitetu Społecznego ONZ i zatwierdziło następujące uchwały: w sprawie Międzynarodowego Roku Kobiet, usunięcia wszelkich form dyskryminacji rasowej, udziału przedstawicieli ruchów wyzwoleńczych w głównych komitetach Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz umocnienia współpracy między Organizacją Jedności Afrykańskiej a ONZ.

Rząd NRD chcąc wnieść dalszy wkład do procesu odprężenia i pragnąc przyczynić się do dalszej normalizacji stosunków między NRD i RFN, wystąpił pod adresem RFN i Senatu Berlina Zachodniego z różnymi propozycjami. M.in. rząd NRD postanowił z dniem 20 grudnia ub.r. wprowadzić ułatwienia w podrózach obywateli RFN do NRD, zaproponował nawiązanie współpracy z niektórymi firmami zachodniemieckimi, wspólną eksploatację złóż węgla brunatnego itp.

Senat USA 90 głosami przeciwko 7 zatwierdził nominację Nelsona Rockefellera jako 41 wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Według prezydenta Makariosa istnieje możliwość rozwiązania problemu cypryjskiego, zapewniającego prawa obu narodowości — greckiej i tureckiej. Makarios wyraził zadowolenie ze stanowiska zajętego na forum ONZ przez kraje niez zaangażowane oraz z faktu omówienia problemu cypryjskiego przez Leonida Breżniewa i Geralda Forda.

Na Kubie odbyły się „Dni Kultury”, mające bogaty program. Przyczyniły się one do szerokiego zaznajomienia społeczeństwa kubańskiego z osiągnięciami PRL w XXX-leciu.

W ambasadzie PRL w Limie odbyła się uroczystość udekorowania medalami „Zasłużony dla kultury polskiej” trzech naukowców od dawna aktywnie działających na polu propagowania peruwiańsko-polskich stosunków w dziedzinie kultury i nauki.

W mieście Hoorn w Holandii odbyła się uroczystość nadania miejscowej szkole imienia wielkiego polskiego uczonego Mikołaja Kopernika. Otwarto także wystawę obrazującą życie i dorobek naukowy Kopernika.

Dwa przedstawienia sztuk polskich autorów przygotowują w Czechosłowacji nasi twórcy teatralni. Będzie to premiera sztuki Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo” i premiera „Krakowiaków i górali” Wojciecha Bogusławskiego.

## RANGA POLSKIEGO ROLNICTWA

Podsumowując minione trzydziestolecie Polski Ludowej nie sposób nie zauważyć ogromnych przeobrażeń, jakie od zakończenia wojny zaistniały w polskim rolnictwie. W 1945 roku startowaliśmy prawie od zera. Wróg zniszczył chłopskie zagrody, zrabował miliony sztuk bydła, trzody chlewnej i koni. Trzeba było wielkiego wysiłku, by odbudować polskie rolnictwo z wojennych zniszczeń i zaniedbań.

W miarę upływu lat nowej rzeczywistości polskiej, w gospodarce rolnej następowała systematyczna poprawa. Dzięki rozwojowi przemysłu szeroko wkroczyła na wieś mechanizacja, wspierana osiągnięciami chemii. Nastąpił postęp w dziedzinie ochrony roślin, polską wieś zelektryfikowano i zmeliorowano. W ślad za tymi przeobrażeniami nastąpiły zmiany socjalne — znaczna poprawa warunków życia ludności wiejskiej, ogromny rozwój kultury i oświaty. Jeśli w 1946 roku zdołano obsiać zaledwie 60 proc. ogólnego arealu gruntów ornych i zebrać niewiele ponad 8 q podstawowych zbóż z hektara, to w minionym roku ziemia leżąca odlegiem należała już do odosobnionych wyjątków.

Obecnie globalna produkcja polskiego rolnictwa jest prawie trzykrotnie wyższa niż przed wojną. Zwłaszcza lata 1970—74 zaznaczyły się znacznym przyspieszeniem w rolnictwie. Dzięki wszechstronnemu zaopatrzeniu wsi w środki niezbędne do produkcji rolnej i dzięki rosnącym nakładom państwowym na inwestycje, rolnictwo nasze weszło w ostatnich latach na drogę intensywnego rozwoju w produkcji żywności i przybliżyło się do światowej czołówki. Nie bez znaczenia jest tu pracowitość i coraz wyższe kwalifikacje zawodowe naszych rolników. Z roku na rok umacnia się pozycja Polski w światowym eksporcie żywności, coraz lepsze jest też zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Najlepsze rezultaty osiągnęliśmy w hodowli. Przeprowadzona regulacja cen skupu znacznie podniosła opłacalność hodowli zarówno bydła, jak i trzody chlewnej. Wielu rolników indywidualnych nastawiło swoje gospodarstwa wyłącznie na produkcję mięsa. Powstały liczne zespoły międzyśsiedzkie specjalizujące się w hodowli. Dzięki temu znacznie zwiększył się stan pogłowia i produkcja mięsa w ogóle. W ubiegłym roku na statystycznego Polaka przypadło ponad 60 kg mięsa. Jest to jeden z najwyższych wskaźników na świecie.

Wydatnie poprawiono zaopatrzenie wsi w pasze treściwe. Dzięki coraz lepszemu wyposażeniu rolnictwa w maszyny, nawozy mineralne i środki ochrony roślin, a także upowszechnieniu nowych, wysoko wydajnych odmian zbóż, obserwujemy w ostatnich latach wyraźną poprawę w produkcji roślinnej.

Władze i społeczeństwo przywiązują do rozwoju rolnictwa wielką wagę. Jest to wyrazem konsekwencji polityki społeczno-ekonomicznej, której celem jest coraz lepsze zaspokajanie potrzeb narodu.

Kierownictwo polityczne kraju podjęło szereg ważnych decyzji, które ożywiły gospodarkę rolną. Zniesienie obowiązkowych dostaw dla państwa, podwyżka cen skupu żywności, mleka i innych produktów rolnych, wprowadzenie korzystnych warunków kontraktacji, usprawnienia w skupie itp. fakty świadczą o nowej polityce rolnej, która dała namacalne korzyści w postaci zwiększenia produkcji rolnej o ponad 20 proc. w ciągu zaledwie trzech lat.

Ranga polskiego rolnictwa jest wielka. Daje ono wspaniałą szansę życiową, zwłaszcza olbrzymiej rzeszy młodego pokolenia polskich rolników. Żaden mieszkaniec wsi nie jest dziś w Polsce traktowany po macoszemu czy pokrzywdzony przez los. Nikt na wsi polskiej nie ma bolesnych kompleksów niższości. Rolnik jest dziś szanowany i ceniony. Rolnik — to słowo brzmi dziś dumnie.

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wilcza 21, 00-544 Warszawa. Telefony redakcji: 29-32-75, 28-64-91 do 92, wewn. 18; administracja: 28-64-91 do 92 wewn. 3 i 19. Warunki prenumeraty: Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „PKR”, ul. Towarowa 28, 00-839 Warszawa. Prenumeratę przyjmuje się do 10 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres pre-

numeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Zlecenia na wysyłkę „Rodziny” za granicę przyjmuje oraz wszelkich informacji na ten temat udziela: Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „PKR”, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa. — Nadesłanych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania formalnych i stylistycznych zmian w treści nadesłanych artykułów. Druk: PZGraf. RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa, ul. Smolna 10. Nr Zam. 1358. B-99.

NR INDEKSU 37518/37477.

*Cud w Kanie Galilejskiej komentuje Ewangelia krótko: „Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie”. Pomyśl, co jest motywem twojej wiary w Jezusa. Czy przyznając się do Jezusa jesteś pewny, że On przyznaje się do ciebie?*

## Abraham wzorem wiary

Dzieje Abrahama są opisane w Starym Testamencie w Księdze Rodzaju, w rozdz. XI — XXV. Z historii biblijnej poznawanej na lekcjach religii przypominamy sobie wiele faktów związanych z życiem Abrahama, którego pierwotne imię brzmiało Abram. Abraham pochodzi od wyrazu babilońskiego „aba-rama” i znaczy ojciec wielu narodów. Zanim Abraham stał się protoplastą Izraela, doświadczył w życiu wielu przeciwności, w których wykazał bezgraniczne zaufanie Bogu. Jest więc Abraham wzorem wiary, od której uzależnił Bóg całą przyszłość i rozwój planu odkupienia.

Według Księgi Rodzaju (rozdz. XI. 28) Abraham urodził się w miejscowości Ur w Chaldei, skąd wyemigrował z rodziną, sługami i stadami do Charanu. Niedługo jednak bawił Abraham w Charanie. Pewnego razu usłyszał głos Boga: „Wynijdź z tej ziemi rodzinnej i z domu ojca twego do kraju, który ci ukazę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę błogosławił i twoje imię uczynię sławnym”. Nie zastanawiając się podążył Abraham w drogę, jak mu Bóg rozkazał, zabierając z sobą żonę Saraj oraz bratanek Lota.

Bóg wyprowadził obronną ręką Abrahama i jego rodzinę z wielu kłopotów i operacji. Dzięki pomocy Boga odniósł Abraham zwycięstwo nad koalicją trzech królów mezopotamskich. Wybawił z niewoli swojego bratanek Lota, Bóg obronną ręką wyprowadził Abrahama i jego rodzinę z Sodomy, które to miasto, podobnie jak Gomorę, zniszczył ogniem i siarką z powodu rozpusty mieszkańców. Na znak, że Bóg w sposób szczególny będzie się opiekował Abrahamem i Jego potomstwem, w zamian za co Abraham i jego potomstwo uzna Go swoim Panem, zostało zawarte przymierze obżezania. U Izraelitów obżezanie ma charakter religijny i jest trwałą pamiątką przymierza przypieczętowanego własną krwią. Z okazji tego



przymierza imię Abram zostało zmienione na Abraham, co jest zgodne z duchem ludów starożytnych, według których imię utożsamia się z osobą, a zmiana imienia oznacza nowe posłannictwo.

Z okazji zawartego przymierza Bóg rzekł do Abrahama: „Żony twojej nie będziesz nazywał imieniem Saraj, lecz imię jej będzie Sara. Błogosławiąc jej dam ci z niej syna i będę jej nadal błogosławił, tak że stanie się ona matką ludów i królowie będą jej potomkami” (r. 17, w. 15—17). Słowa te Bóg wypowiedział do Abrahama, kiedy ten miał około 100 lat, a Sara 90. O tym, że nie ma nic niemożliwego u Boga i że Jego miłosierdzie względem tych, którzy Mu zaufali jest nieskończone, Abraham przekonał się wkrótce. „Wreszcie Jahwe

okazał Sarze laskawość jak to obiecał i uczynił jej to co powiedział. Sara stała się brzemienną i urodziła sędziwemu Abrahamowi syna, w tym właśnie czasie jak Bóg wyznaczył. Abraham dał swemu synowi, którego mu Sara urodziła, imię Izaak” (r. 21, w. 1—4).

Izaak, którego imię etymologicznie ma związek z wyrazem „śmiech” (Sara roześmiała się na wieść, że ma w starym wieku zostać matką), był uważany za jedynego prawowitego potomka Abrahama, mimo że Abraham miał oprócz niego innych synów. Bóg poddał teraz Abrahama najcięższej próbie, aby się przekonać, do jakiego stopnia jest mu oddany. Polecił mu złożyć umiłowanego syna Izaaka w ofierze całopalnej: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz. Izaaka

idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków”. Abraham wyszedł zwycięsko z tej próby. Mimo że bardzo kochał swojego syna, zdecydował się na ofiarę całopalną, przez co udowodnił, że ponad wszystko kocha Boga.

Nie doszło do krwawej ofiary z Izaaka. W ostatniej chwili ręka Abrahama została powstrzymana od zadania śmiertelnego ciosu. Bóg zakazał składania ofiar z ludzi. Głównym celem tego opisu jest podkreślenie heroicznej wiary Abrahama. W nagrodę za ten heroizm jeszcze raz Bóg poprzysiął, że potomstwo Abrahama rozmnoży się tak licznie, jak gwiazdy na niebie i piasek na brzegu morskim.

Uczeni po dziś dzień wiedzą spory, zastanawiając się nad tym, czy Abraham jest postacią historyczną. Nie mamy podstaw wątpić, że to, o czym opowiada nam Księga Rodzaju, jest autentyczne. Sprawa zasadniczej wagi, która przemawia do nas z biografii patriarchy Abrahama, jest wiara. Abraham jest doskonałym wzorem wiary. Zaufał Bogu i nie został zawiedziony. Wiara wymagała od Abrahama wielu poświęceń i ofiar. Przymierze, które zawarł z Bogiem, musiał udokumentować czynem i ofiarą. Bóg to bezgraniczne oddanie wynagrodził spełnieniem obietnicy. Potomstwo Abrahama, które zapoczątkował Izaak, a ukoronował Jezus Chrystus, odegrało wielką rolę w planach Bożego miłosierdzia.

Postać Abrahama jako męża wiary nie straciła na swojej aktualności. I my przez chrzest św. zawarliśmy z Bogiem przymierze, w którym zobowiązaliśmy się do wypełnienia Jego przykazań. Bóg ze swej strony otacza nas przez całe życie swoją opieką. Każdemu daje wystarczającą pomoc łaski. Żąda od nas jednak, abyśmy na sposób Abrahama nie wahali się ani na moment, jaką miłość wybrać i po czyjej stronie stanąć. Jeśli nasza wiara wobec Boga będzie bezgraniczna i potwierdzona w czynie, możemy liczyć na nagrodę.

KS. JERZY SZOTMILLER

# PRZEŁOM

(List pasterski ks. bpa prof. dra Ursa Kury'ego

(6)

Okres wewnętrznej konsolidacji i świadomego zwrotu ku własnemu życiu kościelnemu miał swój początek (w Chrześcijańskokatolickim Kościele Szwajcarii — przyp. red.) już w osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych latach poprzedniego stulecia i sięgnął aż do czasu I wojny światowej. W czasach powojennych, aż do początku II wojny światowej, nastąpiła ważka epoka wewnętrznego przełomu i nowej orientacji. Rozpatrzmy osobno oba te odcinki czasu, których reprezentatywni przedstawiciele należą do dwu różnych pokoleń.

Po zakończeniu okresu walki wzmacniła się świadomość, że jesteśmy samodzielnym Kościołem, który należy przede wszystkim wzmacnić. Ruch przekształcił się w wyznanie. Coraz wyraźniej odczuwano potrzebę stworzenia koniecznych dla życia Kościoła parafii i ustalenia struktury organizacyjnej całego Kościoła. Położono wówczas podwaliny pod najważniejsze instytucje kościelne, jak np. instytucje pomocne dla pracy w diasporze, stowarzyszenia młodzieży, kobiet, mężczyzn, chóry kościelne — które to instytucje rozwijały się pomyślnie.

W tym okresie uczyniono również wiele na odcinku szkolenia świeckich. Opublikowano wiele broszur i pism, organizowano wykłady publiczne. Duchowni wychowani w „szkole biskupa Herzoga” usilnie starali się o wypełnienie powierzonego im posłannictwa, rozwój życia liturgicznego i przybliżenie go zrozumieniu parafii, „pielegnowali pobożność”, jak wówczas mówiono, wychowując wiernych do pracy charytatywnej i ofiarności dla wspólnego dobra. Szczególnie stowarzyszenia kobiece dokonały wiele w nieuregulowanych jeszcze wówczas stosunkach społecznych naszego narodu, przez swą bezinteresowną pracę dla potrzebujących pomocy.

Te różnorodne starania nie pozostały bez rezultatu. Parafie stały się zwartymi jednostkami, w których coraz bardziej wzrastała świadomość kościelnej odpowiedzialności. Biskup Herzog ocenił, że w czasie przed pierwszą wojną światową osiągnięto punkt szczytowy życia kościelnego.

Rozmach życia kościelnego zawdzięczamy — obok pracy świętych i ofiarnych przywódców laikatu — przede wszystkim naszym dzielnym księżom proboszczom. Związani jeszcze bezpośrednio z ojcami starokatolicyzmu, przepojeni ich duchem i uskrzydleni ideami „klasycznego liberalizmu transcendentnego” — nieugięci stali na stanowisku wierności katolickim zasadom. Najczęściej wykształceni humanistycznie, może niezbyt zainteresowani teologią, czuli się wszakże mocno związani z hasłami rzuconymi przez Döllingera, Reuscha, czy Herzoga. Byli przeważnie „praktykami”, a jako tacy — naprawdę ojcowskimi paster-

zami swych parafii. Byli także — jak tego wówczas na ogół oczekiwano od księży — poza swym urzędem duchownym, aktywnymi działaczami społecznymi w dziedzinie szkolnictwa, kultury, opieki nad chorymi i biednymi itd. Domy ich były zawsze otwarte dla wszystkiego co dobre i dla wszystkich ludzi. Ich rodziny, podobnie jak klasyczne ewangelickie rodziny niemieckich duchownych, były ogniskami żywej pielegnacji kultury.

Wraz z pierwszą wojną światową, która przyniosła w życiu narodów naszego kraju przemiany, jakich nie sposób nie dostrzegać, nastąpiły także i w naszym Kościele głębokie zmiany. Zalamały się optymizm, wiara w postęp i kulturę, a także patriotyzm — tak charakterystyczne dla okresu przedwojennego. Liberalizm dawnych dni przeszedł ciężki kryzys i utracił swą siłę, którą promieniował na lud. Dotychczasowe ideały już nie świeciły dawnym blaskiem. Na arenie dziejów pojawiły się socjalizm i komunizm. Poszerzyły się horyzonty myślowe. Zaczęto dostrzegać nowe wielkie problemy ludzkości. Równoległe dokonywały się potężne

przemiany w warstwach społecznych, które pociągnęły za sobą także nową duchową postawę wobec Kościoła. Biskup Herzog bardzo silnie odczuł te przemiany w czasach swej starości. Jak zaznaczyły się one w naszym Kościele?

Zewnętrznie rozluźniła się dotychczasowa zwartość naszych parafii. Zostały one mocno wciągnięte w proces społecznego przewarstwienia i z nim związane wewnątrz krajowe przesunięcia ludności. Starzy „prominenci” wymarli. Bardziej ujawnił się stan średni i robotniczy. Rodziny z dawna w parafiach zasiedziały opuszczały w imię awansu ekonomicznego swe stare społeczności kościelne i zbyt często ginęły w diasporze lub w wielkich miastach. Powiększała się liczba małżeństw mieszanych. Zaznaczył się wyraźny spadek liczby wiernych.

Ważniejsze skutki miało to, że także atmosfera duchowa całkowicie się zmieniła. O ile poprzed-

nio, pod wpływem liberalizmu, granice między nami a rzymskimi katolikami były jeszcze dość płynne, o tyle teraz granice stały się wyraźne. Kościół Rzymskokatolicki nie miał już opinii „zacoфанego”. Przeciwnie: w latach dwudziestych zaczęła się prawdziwa „wiosna katolicka”. W mowie i w piśmie głoszone katolicyzm idealny, który wychodził na przeciw także i naszym założeniom. Rozwiniął się ruch biblijny i liturgiczny, rozpowszechniło piśmiennictwo, ciesząc się dużym zainteresowaniem także i naszych laików i duchownych.

Był to okres, w którym poczęto w naszych parafiach organizować kursy biblijne i wieczory dyskusyjne na temat zagadnień wiary i życia liturgicznego. Przeprowadzano także — często nie bez oporu parafii — pomniejszych reformy liturgiczne (np. odpowiedź wiernych w czasie liturgii, częstsza Komunia św. parafii, ożywienie sakramentu pokuty, rozbudowa nabożeństw wielkotygodniowych).

Zmienił się także styl życia parafii: coraz rzadziej spotykano się w lokalach publicznych, wybierając raczej lokale będące własnością parafii. Stowarzyszenia, przede wszystkim młodzieżowe, stopniowo pozbywały się swego dotychczas bardzo wyraźnego charakteru organizacji. Z drugiej strony, w naszych kołach w miarę upływu czasu budziło się nowe poczucie odpowiedzialności społecznej. Pod silnym wpływem kryzysu gospodarczego i bezrobocia czasów powojennych młodzi duchowni i świeccy przyjmowali narzucające się wówczas żądania większej społecznej sprawiedliwości, głoszone w naszym narodzie, opowiadali się za rozbrojeniem, pokojem i porozumieniem między narodami, za pracą cywilną dla odmawiających służby wojskowej i łagodniejszymi dla nich karami. Charakterystyczne jest, że postulaty te mieściły się wówczas jeszcze całkowicie w ramach biblijnego posłannictwa o Królestwie Bożym, takiego, jakim je rozumiał „religijny socjalizm” owych czasów. Sądono, że właśnie dzięki temu zasadniczo uwolnić się można od czysto politycznych haseł dnia. Dotyczyło to przede wszystkim ówczesnej młodszej generacji duchowieństwa, której świadczenie na rzecz sprawiedliwości i pokoju (i odpowiadające mu rozszerzenie myśli biblijnej) przyjmowało czasem charakter profetyczny. Łączyła się tam nowa, silna profetyczna służba na rzecz Słowa Bożego — z katolicką postawą w głównych zasadach. Jeżeli nawet nowa orientacja młodej generacji prowadziła do poważnych napięć z generacją starszą, to większa jedność pojawiła się ponownie w latach trzydziestych, gdy łączono się dla duchownej obrony przed rozwijającym się faszyzmem i narodowym socjalizmem. Zdecydowanie, z jakim duchowni i świeccy walczyli przeciwko tym demonicznym potęgom, należy do radosnych wspomnień tych czasów.

W tej sytuacji doszło także do licznych i intensywnych kontaktów z podobnie myślącymi braćmi protestantami i rzymskokatolikami. Również w pojawiających się wówczas grupach „Una Sancta” torowało już sobie drogę ekumeniczne zbliżenie w wierze. Doniosłą rzeczą było także to, że nasza teologia znajdowała się w przededniu wspaniałego odrodzenia.

(cdn).



# Weź udział w nabożeństwach ekumenicznych



Ks. bp Tadeusz Majewski z duchowieństwem w prezbiterium katedry Św. Ducha przy ul. Szwoleżerów w Warszawie

Przypominamy naszym Czytelnikom, że w dniach 19—26 stycznia br. na terenie całego kraju obchodzony będzie tradycyjny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Hasło tegorocznego tygodnia: „Jedność w Chrystusie” (List św. Pawła do Efezjan 1,3—10). W kościołach różnych wyznań odbędą się nabożeństwa ekumeniczne. Weźmy w nich udział.

**Mieszkańców Warszawy i okolic  
zapraszamy do katedry Św. Ducha w Warszawie  
przy ul. Szwoleżerów (róg Czerniakowskiej)  
— dojazd z centrum autobusami 107, 162, 179,  
183, 185, 187 —  
na Nabożeństwo Ekumeniczne  
w dniu 22 stycznia br. (środa)  
o godz. 18.00  
połączone z Wieczorem Kolęd**

W nabożeństwie wezmą udział duchowni-przedstawiciele wszystkich Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Jeśli wezwanie Chrystusa — „by wszyscy byli jedno” — nie jest Ci obojętne, nie powinno Cię zabraknąć na tym doniosłym zgromadzeniu modlitewnym.



Wierni różnych wyznań słuchają Słowa Bożego na nabożeństwie ekumenicznym w katedrze Św. Ducha



Ks. bp Tadeusz Majewski, ordynariusz Diecezji Warszawskiej udziela wiernym Komunii św.



Ks. poseł Donald Malinowski wita uczestników Polskiej Wyprawy Alpinistycznej „Alaska 74”

## Spotkanie w Kanadzie

W początkach września ubiegłego roku pasjonowaliśmy się Wyprawą Alpinistyczną „Alaska 74”, podjętą przez polskich alpinistów w celu zdobycia szczególnie trudną drogą zachodnią szczytu Mc Kinlaya w Kanadzie, liczącego 6194 m. Wyprawa zakończyła się sukcesem, choć ci, którzy rozstawili imię Polski w dalekiej Kanadzie, ponieśli wielką ofiarę. W drodze powrotnej polskich alpinistów zaskoczyła wichura i śnieżycy. Henryk Furmanik i Krzysztof Tomaszewski pozostali na zawsze w Górach św. Eliasza. Zginęli w lodowatej lawinie u stóp bezimiennej góry, którą chcieli pokonać, aby dotrzeć tam, gdzie jeszcze nie stanęła stopa ludzka.

Uczestnicy wyprawy przed swym bohaterskim czynem byli bardzo mile zaskoczeni serdecznym powitaniem, jakie zgotowała im miejscowa Polonia. W Winnipegu (Manitoba) gościła ich miejscowa parafia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego ze swym proboszczem ks. seniorem posem Donaldem Malinowskim.

## Współpraca Toruń – Winnipeg

Na zaproszenie Towarzystwa Łączności „Polonia” przebywał w Toruniu ksiądz senior Donald M. Malinowski, parlamentarny asystent premiera prowincji Manitoba w Kanadzie. Towarzyszyła mu jego małżonka oraz biskup Tadeusz R. Majewski — ordynariusz diecezji warszawskiej Kościoła Polskokatolickiego. Gość z Kanady przybył do Torunia w celu przeprowadzenia wstępnych rozmów zmierzających do nawiązania ścisłej współpracy na zasadzie miast bliźniaczych między Toruniem a Winnipeg. W domu „Pod Gwiazdą” goście spotkali się z prezydentem miasta Stefanem Stefańskim, dyrektorem Instytutu Astronomii UMK prof. dr Wilhelminą Iwanowską i dyrektorem Muzeum Okręgowego Zdzisławem Clara.

Ksiądz senior Donald M. Malinowski, który jest aktywnym działaczem polonijnym w Kanadzie, w swoim krótkim wystąpieniu powiedział m.

in.: „Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia z dalekiego kontynentu amerykańskiego, z samego serca Kanady od władz i społeczeństwa prowincji Manitoba, zwłaszcza od władz i mieszkańców miasta Winnipeg, które jest stolicą tej prowincji. Przywozimy szczególnie serdeczne pozdrowienia od ponad 47-tysięcznej społeczności polskiej osiadłej w Manitoba.

Prowincję tę zamieszkuje ponad milion ludzi, a jej powierzchnia jest 2,5 raza większa od Polski. Manitoba znana jest także jako kraj 100 tysięcy jezior. W roku jubileuszu urodzin Mikołaja Kopernika także w naszej prowincji oddaliśmy hołd temu wielkiemu uczonemu, instalując w planetarium w Winnipegu teleskop ufundowany przez polską społeczność prowincji. Dzięki naszym staraniom również jeden ze szczytów górskich nazwany został imieniem Kopernika. Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że Toruń jako ośrodek życia

kulturalnego i naukowego ze swoim wspaniałym nowoczesnym uniwersytetem odegra poważną rolę w rozwoju polsko-kanadyjskiej wymiany kulturalnej i współpracy naukowo-technicznej”.

Miłym momentem spotkania była uroczystość nadania prezydentowi Torunia Stefanowi Stefańskiemu honorowego obywatelstwa miasta Winnipeg. Warto dodać, iż również prof. dr Wilhelmina Iwanowska w czasie pobytu w ub.r. w Kanadzie, gdzie pojechała wygłosić szereg odczytów o M. Koperniku, otrzymała także honorowe obywatelstwo miasta Winnipeg.

W czasie spotkania omówiono wstępne warunki współpracy, a oficjalny akt podpisany zostanie w terminie późniejszym za pośrednictwem Towarzystwa Łączności „Polonia”.

Goście kanadyjscy zwiedzili Starówkę, Muzeum Okręgowe oraz miasteczko uniwersyteckie na Bielanych.

# POBOŻNIE I POBRATERSKU

Jestem górnikiem, więc nie potrafię pisać jak literat. Pragnę jednak chociaż prostymi słowami wyrazić to, co się dzieje w naszej polskokatolickiej parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Rybniku-Chwałowicach. W ten sposób chcę odpowiedzieć na apel redakcji „Rodziny” o przysyłanie wiadomości z życia naszego Kościoła.

Parafia nasza jest stosunkowo młoda i dlatego nie liczy zbyt wielu wyznawców, lecz stopniowo się rozwija, co widać po wciąż nowych twarzach w tutejszej świątyni. Proboszcz parafii, ks. Józef Dutkiewicz, jest młodym kapłanem, ale duszpasterską pracę prowadzi dobrze, wzbudza zaufanie wśród ludzi i przepojony jest duchem ekumenizmu. Ten duch odczuwa się w całej parafii. Może właśnie dlatego w czasie ostatnich niedziel odwiedzały naszą parafię liczne grupy wiernych z Kościoła rzymskokatolickiego, a zwłaszcza z Kobylej. Nasi goście pragnęli zaznajomić się z życiem naszego Kościoła, uczestniczyli więc także we Mszy św. i byli świadkami przeprowadzonej przez kapłana spowiedzi ogólnej dla wszystkich wiernych. Ta forma spowiedzi bardzo im się podobała. Pewien człowiek powiedział do mnie: „Mnie się wydaje, że tak jak wy byliście pierwsi w odprawianiu Mszy św. w języku narodowym, tak jesteście pierwsi w spowiedzi ogólnej. Taka spowiedź musi powrócić w całym Kościele, ale rzymskokatolicy chyba będą musieli poczekać na III Sobór Watykański...”

Inni nasi goście stwierdzili: „Nie jest u was bogato, nie widać przepychu, ale wszystko się odbywa pobożnie i po bratersku”. Dziękujemy im za tak miłe słowa i chcemy zapewnić o naszym dla nich szacunku. Nasz Kościół stoi dla Was otworem. Możecie się u nas czuć jak u siebie w domu.

Ostatnie nasze święto parafialne, obchodzone corocznie w październiku, wypadło bardzo pomyślnie. Na uroczystość przybyli: administrator Diecezji Krakowskiej ks. Benedykt Sęk oraz ks. Jan Jeleń i ks. Lech Kokosa. W samym przemówieniu administrator diecezji przypomniał czasy organizowania parafii i jej pomyślny rozwój. Mówił o wielkiej roli religijnej, patriotycznej i społecznej, którą spełniał i nadal spełnia w narodzie polskim Kościół Polskokatolicki. Na zakończenie uroczystości ks. administrator diecezji udzielił sakramentu bierzmowania.

Parafia Matki Boskiej Różańcowej w Rybniku-Chwałowicach w szczęśliwie rozpoczętym roku 1975 pragnie nadal żyć pobożnie i po bratersku. Braćmi i siostrami chcemy być dla siebie wzajemnie i dla tych wszystkich, którzy w naszych progach zagospzczą.

**BERNARD SOWA**



Przewodniczący Rady Parafialnej w Rybniku-Chwałowicach Jerzy Kabat wita chlebem i solą administratora Diecezji Krakowskiej ks. Benedykta Sęka. Z lewej ks. proboszcz Józef Dutkiewicz

Braterską atmosferę odczuwa się w każdej polskokatolickiej parafii. Oto miłe spotkanie wiernych z Bażanówki z ks. proboszczem Jeleniem i ks. proboszczem Sobalą.



# Kalendarz „Rodziny” na 1975 r.

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC
<p>1 S Nowy Rok, Obrzezania P. Jezusa Mieczysława</p> <p>2 C Bazylego, Makarego, Izydora</p> <p>3 P Daniela, Danuty, Genowefy</p> <p>4 S Eugeniusza, Grzegorza, Tytusa</p> <p>5 N Najśw. Imienia Jezus Edwarda, Telesfora, Szymona</p> <p>6 P Objawienie Pańskie Kacpra, Melchiora, Baltazara</p> <p>7 W Lucjana, Juliana</p> <p>8 S Seweryna, Mścisława</p> <p>9 C Juliana, Marcjanny, Marceliny</p> <p>10 P Agatona, Jana, Wilhelma</p> <p>11 S Feliksa, Honoraty, Matyldy</p> <p>12 N I N. po Obj. Pańskim — Sw. Rodziny Benedykta, Czesława</p> <p>13 P Bogumiły, Weroniki</p> <p>14 W Feliksa, Hilarego</p> <p>15 S Pawła, Izydora, Dąbrówki</p> <p>16 C Marcelego, Włodzimierza</p> <p>17 P Antoniego, Jana</p> <p>18 S Małgorzaty, Piotra</p> <p>19 N II N. po Obj. Pańskim Henryka, Mariusza, Marty</p> <p>20 P Fabiana, Sebastiana</p> <p>21 W Agnieszki, Jarosława</p> <p>22 S Anastazego, Wincentego</p> <p>23 C Karola, Marii, Rajmundy</p> <p>24 P Felicji, Tymoteusza, Rafała</p> <p>25 S Pawła, Tatyany</p> <p>26 N Siedemdziesiątnica Polikarpa, Pauliny, Wandy</p> <p>27 P Jana, Przybystawa</p> <p>28 W Augustyna, Piotra, Walerego</p> <p>29 S Franciszka, Zdzisława</p> <p>30 C Macieja, Matyldy</p> <p>31 P Marceliny, Jana</p>	<p>1 S Brygidy, Ignacego</p> <p>2 N Sześćdziesiątnica, MB Gromniczej Marii, Mirosława</p> <p>3 P Błażeja, Hipolita</p> <p>4 W Andrzeja, Józefa</p> <p>5 S Agaty, Adelajdy</p> <p>6 C Bohdana, Doroty, Tytusa</p> <p>7 Romualda, Ryszarda</p> <p>8 S Aleksandra, Jana, Piotra</p> <p>9 N Pięćdziesiątnica Apolonii, Cyryla</p> <p>10 P Jacka, Scholastyki</p> <p>11 W Marii, Honoraty, Łazarza</p> <p>12 S Popielec Eulalii, Modesta, Juliana</p> <p>13 C Katarzyny, Grzegorza</p> <p>14 P Walentego, Liliany</p> <p>15 S Faustyny, Jowity, Józefa</p> <p>16 N I N.W.P., Rocznica śmierci bpa F. Hodura Danuty, Julianny</p> <p>17 P Juliana, Łukasza</p> <p>18 W Konstancji, Gizeli, Symeona</p> <p>19 S Konrada, Arnolda, Marcelego</p> <p>20 C Leona, Ludomiła</p> <p>21 P Eleonory, Feliksa, Fortunata</p> <p>22 S Marty, Małgorzaty, Piotra</p> <p>23 N II N.W.P. Damiana, Romany, Danuty</p> <p>24 P Macieja, Bogusza, Modesta</p> <p>25 W Cezarego, Małgorzaty, Wiktora</p> <p>26 S Aleksandra, Mirosława</p> <p>27 C Gabriela, Anastazji</p> <p>28 P Romana, Makarego</p>	<p>1 S Albina, Antoniego</p> <p>2 N III N.W.P. Heleny, Pawła</p> <p>3 P Kunegundy, Martyny, Tycjana</p> <p>4 W Kazimierza, Lucji</p> <p>5 S Euzebiusza, Wacława, Fryderyka</p> <p>6 C Wiktora, Róży, Felicjy</p> <p>7 P Tomasza, Pawła</p> <p>8 S Jana, Wincentego</p> <p>9 N IV N.W.P. — Święto Zorgan. PNKK Franciszki, Katarzyny</p> <p>10 P Cypriana, Marcelego</p> <p>11 W Konstantego, Benedykta</p> <p>12 S Bernarda, Grzegorza</p> <p>13 C Krystyny, Bożeny</p> <p>14 P Matyldy, Leona</p> <p>15 S Klemensa, Longina, Ludwika</p> <p>16 N N. Męki Pańskiej Hilarego, Izabeli, Juliana</p> <p>17 P Patryka, Zbigniewa</p> <p>18 W Cyryla, Edwarda</p> <p>19 S Józefa Obl. NMP</p> <p>20 C Aleksandra, Eufemii, Klaudii</p> <p>21 P Benedykta, Lubomira</p> <p>22 S Katarzyny, Pawła</p> <p>23 N N. Palmowa Feliksa, Pelagii, Tyzymbusza</p> <p>24 P Gabriela, Marka</p> <p>25 W Marii, Ireneusza</p> <p>26 S Teodora, Tekli</p> <p>27 C Wielki Czwartek Jana, Lidii</p> <p>28 P Wielki Piątek Anieli, Amelii, Jana</p> <p>29 S Wielka Sobota Eustachego, Wiktoryna</p> <p>30 N Wielkanoc</p> <p>31 P Pon. Wielkanocny Balbiny, Beniamina, Kornelii</p>
LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ
<p>1 W Najśw. Krwi P. Jezusa Haliny, Mariana</p> <p>2 S Nawiedzenie NMP Marii, Urbana</p> <p>3 C Anatola, Jacka</p> <p>4 P Teodora, Sebastiana</p> <p>5 S Antoniego, Filomeny</p> <p>6 N VII N. po Zesłaniu Ducha Św. Marii, Lucji, Dominika</p> <p>7 P Cyryla, Metodego</p> <p>8 W Elżbiety, Prokopa</p> <p>9 S Weroniki, Zenona</p> <p>10 C Amelii, Filipa</p> <p>11 P Pelagii, Olgi, Benedykta</p> <p>12 S Jana, Weroniki, Feliksa</p> <p>13 N VIII N. po Zesłaniu Ducha Św. Andrzeja, Małgorzaty, Ernesta</p> <p>14 P Marcelego, Bonawentury</p> <p>15 W Henryka, Brunona, Włodzimierza</p> <p>16 S Marii, Benedykta</p> <p>17 C Aleksego, Anety, Bogdana</p> <p>18 P Kamila, Szymona</p> <p>19 S Wincentego, Alfreda</p> <p>20 N IX N. po Zesłaniu Ducha Św. Czesława, Hieronima, Małgorzaty</p> <p>21 P Wiktora, Daniela, Wawrzyńca</p> <p>22 W Święto Odrodzenia Polski Magdaleny</p> <p>23 S Apolinarego, Zdzisława, Bogny</p> <p>24 C Krystyny, Kingi</p> <p>25 P Jakuba, Krzysztofa</p> <p>26 S Anny, Mirosławy</p> <p>27 N X N. po Zesłaniu Ducha Św. Natalii, Julii</p> <p>28 P Wiktora, Inocentego, Nazariusza</p> <p>29 W Marty, Beatryczy, Olafa</p> <p>30 S Julity, Ludmiły</p> <p>31 C Ignacego, Heleny, Lubomira</p>	<p>1 P Piotra, Justyny</p> <p>2 S Marii, Alfonsa, Gustawa</p> <p>3 N XI N. po Zesłaniu Ducha Św. Nikodema, Lidii, Szczepana</p> <p>4 P Alfreda, Dominika, Protazego</p> <p>5 W Marii, Oswalda</p> <p>6 S Przemienienie Pańskie Jakuba, Sławy</p> <p>7 C Donata, Doroty, Konrada</p> <p>8 P Emilia, Cypriana, Jana</p> <p>9 S Romualda, Rolanda, Romana</p> <p>10 N XII N. po Zesłaniu Ducha Św. Wawrzyńca, Bogdana</p> <p>11 P Zuzanny, Filomeny</p> <p>12 W Klary, Euzebiusza</p> <p>13 S Hipolita, Heleny, Diany</p> <p>14 C Alfreda, Euzebiusza, Kaliksta</p> <p>15 P Wniebowzięcie NMP Marii</p> <p>16 S Joachima, Rocha</p> <p>17 N XIII N. po Zesłaniu Ducha Św. Jacka, Julianny</p> <p>18 P Heleny, Klary, Agapita</p> <p>19 W Juliana, Bolesława</p> <p>20 S Bernarda, Samuela</p> <p>21 C Joanny, Franciszka</p> <p>22 P Marii, Cezarego, Tymoteusza</p> <p>23 S Filipa, Apolinarego</p> <p>24 N XIV N. po Zesłaniu Ducha Św. Bartłomieja, Haliny</p> <p>25 P Ludwika, Luizy</p> <p>26 W Marii, Zefiryny</p> <p>27 S Józefa</p> <p>28 C Augustyna, Patrycji</p> <p>29 P Jana, Sabiny</p> <p>30 S Róży, Szczęsnego</p> <p>31 N XV N. po Zesłaniu Ducha Św. Romualda, Pauliny</p>	<p>1 P Bronisława, Idziego</p> <p>2 W Stefana, Juliana, Joachima</p> <p>3 S Izabeli, Szymona</p> <p>4 C Rozalii, Róży</p> <p>5 P Doroty, Wawrzyńca, Justyny</p> <p>6 S Beaty, Eugenii, Eugeniusza</p> <p>7 N XVI N. po Zesłaniu Ducha Św. Melchiora, Reginy</p> <p>8 P Marii, Adriana — Narodzenia NMP</p> <p>9 W Piotra, Sergiusza</p> <p>10 S Aldony, Łukasza</p> <p>11 C Jacka, Prota, Piotra</p> <p>12 P Marii, Gwidona</p> <p>13 S Eugenii, Filipa</p> <p>14 N XVII N. po Zesłaniu Ducha Św. Podwyższenie Krzyża Św., Sw. Bratniej Miłości, Bernarda, Idy</p> <p>15 P MB Bolesnej Marii, Albina, Nikodema</p> <p>16 W Cypriana, Edyty, Konrada</p> <p>17 S Franciszka, Justyny</p> <p>18 C Ireny, Imy, Józefa</p> <p>19 P Konstancji, Januarego</p> <p>20 S Eustachego, Filipiny</p> <p>21 N XVIII N. po Zesłaniu Ducha Św. Mateusza, Hipolita</p> <p>22 P Tomasza, Maurycego</p> <p>23 W Bogusława, Tekli</p> <p>24 S Gerarda, Teodora</p> <p>25 C Aurelii, Ładysława</p> <p>26 P Cypriana, Justyny</p> <p>27 S Kosmy, Damiana</p> <p>28 N XIX N. po Zesłaniu Ducha Św. Wacława, Marka</p> <p>29 P Michała, Michaliny, Rafała</p> <p>30 W Hieronima, Zofii</p>



## KWIECIEŃ

- 1 W Grażyny, Zbigniewa, Teodory  
 2 Ś Franciszka, Władysława  
 3 C Ryszarda, Pankracego  
 4 P Izydora, Wacława, Benedykta  
 5 S Ireny, Wincentego  
 6 N I N. po Wielkanocy  
 Celestyny, Wilhelma  
 7 P Donata, Rudolfa, Rufina  
 8 W Cezaryna, Dionizego, Radosława  
 9 Ś Marii, Marceliny, Hugona  
 10 C Małgorzaty, Michała, Ferdynanda  
 11 P Filipa, Leona  
 12 S Juliana, Ludosława  
 13 N II N. po Wielkanocy  
 Hermenegildy, Idy, Przemysława  
 14 P Justyny, Waleriana  
 15 W Anastazji, Wacława  
 16 Ś Benedykta, Julii, Urbana  
 17 C Roberta, Rudolfa  
 18 P Apoloniusza, Bogusławy  
 19 S Leona, Jerzego, Włodzimierza  
 20 N III N. po Wielkanocy  
 Czesława, Agnieszki  
 21 P Anzelma, Feliksa  
 22 W Leona, Łukasza  
 23 Ś Jerzego, Wojciecha  
 24 C Aleksęgo, Grzegorza  
 25 P Marka, Jarosława  
 26 S Marii, Marzeny  
 27 N IV N. po Wielkanocy  
 Teofila, Zyty  
 28 P Pawła, Walerii  
 29 W Piotra, Roberta, Bogusława  
 30 Ś Katarzyny, Mariana

## MAJ

- 1 C Święto Pracy  
 Filipa, Jakuba  
 2 P Anatola, Zygmunta, Atanazego  
 3 S NMP Królowej Polski  
 Marii, Aleksandra  
 4 N V N. po Wielkanocy  
 Moniki, Floriana  
 5 P Augustyna, Ireny, Waldemara  
 6 W Jana, Domiceli  
 7 Ś Floriana, Benedykta, Lubomira  
 8 C Stanisława, Dominiki, Wiktora  
 Wniebowstąpienie Pańskie  
 9 P Dzień Zwycięstwa  
 XXX Rocznicą Zwycięstwa nad  
 faszyzmem  
 10 S Antonina, Izydora  
 11 N N. po Wniebowstąpieniu  
 Franciszka, Jakuba  
 12 P Dominika, Pankracego  
 13 W Roberta, Serwacego  
 14 Ś Bonifacego, Dobiesława  
 15 C Zofii, Jana  
 16 P Andrzeja, Wieńczysława  
 17 S Weroniki, Brunona, Paschalisa  
 18 N Zesłanie Ducha Św.  
 Eryka, Feliksa  
 19 P Piotra, Mikołaja, Celestyna  
 20 W Bazylego, Bernardyna  
 21 Ś Donata, Wiktora, Tymoteusza  
 22 C Heleny, Wiesława, Julii  
 23 P Iwony, Dezyderego, Kryspina  
 24 S Joanny, Zuzanny  
 25 N I N. po Zesł. Ducha Św., Trójcy Św.  
 Grzegorza, Urbana  
 26 P Filipa, Pauliny — Dzień Matki  
 27 W Magdaleny, Jana  
 28 Ś Augustyna, Emilii, Jaromira  
 29 C Boże Ciało  
 Magdaleny, Teodozji  
 30 P Feliksa, Fernandyna, Jana  
 31 S Anieli, Petroneli

## CZERWIEC

- 1 N II N. po Zesł. Ducha Św.,  
 Dzień Dziecka  
 Jakuba, Konrada, Nikodema  
 2 P Marcelina, Erazma, Marii  
 3 W Leszka, Klotyldy  
 4 Ś Franciszka, Karola  
 5 C Bonifacego, Marii  
 6 P Najśw. Serca P. Jezusa  
 Norberta, Antoniego, Pauliny  
 7 S Hieronima, Agnieszki, Wiesława  
 8 N III N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Medarda, Seweryna, Wilhelma  
 9 P Felicjana, Pelagii  
 10 W Bogumiły, Małgorzaty  
 11 S Barnaby, Onufrego  
 12 C Jana, Feliksa  
 13 P Antoniego, Lucjana  
 14 S Elżby, Waleriana, Bazylego  
 15 N IV N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Jolanty, Wita  
 16 P Aliny, Justyny  
 17 W Adolfa, Grzegorza, Laury  
 18 Ś Elżbiety, Marka, Efrema  
 19 C Gerwazego, Protazego  
 20 P Bogny, Florentyny, Sylweriusza  
 21 S Alicji, Alojzego, Marty  
 22 N V N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Flawiusza, Paulina, Jana  
 23 P Wandy, Zenona  
 24 W Jana, Danuty  
 25 Ś Lucji, Wilhelma  
 26 C Jana, Pawła, Pelagii  
 27 P Marii, Władysława  
 28 S Ireneusza, Leona, Klemensa  
 (Dzień Marynarki Wojennej)  
 29 N VI N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Piotra, Pawła  
 30 P Lucyny, Emilii

## PAŹDZIERNIK

- 1 Ś Danuty, Jana, Remigiusza  
 2 C Dionizego, Teofila, Sławomiry  
 3 P Teresy, Gerarda  
 4 S Franciszka, Rozalii  
 5 N XX N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Apolinarego, Placyda, Arnolda  
 6 P Artura, Brunona  
 7 W MB Różańcowej  
 Marii, Krystyny, Marka  
 8 Ś Brygidy, Pelagii  
 9 C Arnolda, Bogdana, Wincentego  
 10 P Franciszka, Pauliny  
 11 S Aldony, Emila  
 12 N XXI N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Chrześcijańskiej Rodziny  
 Maksymiliana  
 13 P Edwarda, Daniela, Teofila  
 14 W Kaliksta, Bernarda  
 15 Ś Jadwigi, Teresy  
 16 C Florentyny, Gerarda, Ambrożego  
 17 P Małgorzaty, Wiktora  
 18 S Łukasza, Juliana  
 19 N XXII N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Piotra, Ziemowita, Izaaka  
 20 P Ireny, Jana  
 21 W Hilarego, Urszuli, Jakuba  
 22 S Flawiana, Filipa, Korduli  
 23 C Marleny, Seweryna, Antoniego  
 24 P Rafała, Marcina  
 25 S Bonifacego, Darii, Kryspina  
 26 N XXIII N. po Zesłaniu Ducha Św.,  
 Chrystusa Najwyższego Arcykapłana  
 Ewarysta, Lucjana  
 27 P Sabiny, Wincentego, Florentego  
 28 W Tadeusza, Szymona  
 29 Ś Narcyza, Violetty, Maksymiliana  
 30 C Alfonsa, Edmunda, Zenobii  
 31 P Antoniego, Augusta, Saturnina

## LISTOPAD

- 1 S Wszystkich Świętych  
 2 N XXIV N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Bohdana, Bożydara, Tobiasza  
 3 P Marcina, Huberta, Sylwii  
 4 W Karola, Olgierda, Brunona  
 5 Ś Elżbiety, Sławomira, Zachariasza  
 6 C Leonarda, Ziemowita, Feliksa  
 7 P Rocznicą Rewolucji Październikowej  
 Florentego  
 8 S Seweryna, Klaudiusza, Wiktora  
 9 N XXV N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Teodora, Ursyna  
 10 P Andrzeja, Lubomira  
 11 W Marcina, Bartłomieja  
 12 S Benedykta, Mateusza, Renaty  
 13 C Stanisława, Mikołaja, Dydaka  
 14 P Wawrzyńca, Emila, Józefa  
 15 S Alberta, Leopolda  
 16 N XXVI N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Gertrudy, Edmunda  
 17 P Grzegorza, Salomei  
 18 W Romana, Anieli  
 19 Ś Elżbiety, Seweryna  
 20 C Anatola, Feliksa, Marcina  
 21 P Janusza, Konrada, Marii  
 22 S Cecylii, Marka  
 23 N XXVII N. po Zesłaniu Ducha Św.  
 Klemensa, Adeli, Kolumba  
 24 P Jana, Flory  
 25 W Katarzyny, Erwina  
 26 Ś Konrada, Sylwestra, Piotra  
 27 C Waleriana, Wirgiliusza  
 28 P Zdzisława, Grzegorza, Blanki  
 29 S Błażeja, Saturnina  
 30 N I N. Adwentu  
 Andrzeja, Ludosława

## GRUDZIEŃ

- 1 P Eligiusza, Natalii  
 2 W Piotra, Balbiny, Pauliny  
 3 S Franciszka  
 4 C Dzień Górnika, Barbary, Arnolda  
 5 P Krystyny, Sabiny  
 6 S Mikołaja, Emiliana  
 7 N II N. Adwentu  
 Ambrożego, Marcina  
 8 P Poczęcia NMP, Marii  
 9 W Leokadii, Wiesława  
 10 Ś Daniela, Julii  
 11 C Damazego, Waldemara  
 12 P Aleksandra, Adelajdy  
 13 S Lucji, Otylii, Władysława  
 14 N III N. Adwentu  
 Alfreda, Izydora  
 15 P Waleriana, Celiny  
 16 W Albiny, Zdzisława, Euzebiusza  
 17 S Łazarza, Olimpii  
 18 C Bogusława, Gracjana, Szczepana  
 19 P Dariusza, Urbana  
 20 S Bogumiły, Dominika  
 21 N IV N. Adwentu  
 Tomasz, Jana  
 22 P Honoraty, Zenona  
 23 W Wiktorii, Sławomira  
 24 Ś Wigilia Bożego Narodzenia  
 Adama, Ewy  
 25 C Boże Narodzenie  
 26 P Św. Szczepana  
 27 S Jana, Cezarego, Maksyma  
 28 N Święto Ubogich Pasterzy  
 Antoniego, Teofila  
 29 P Tomasza, Dawida, Dominika  
 30 W Eugeniusza, Seweryna, Sabiny  
 31 Ś Melanii, Sylwestra

## KONTROWERSJE NA SYNODZIE W RZYMIE

Poprzednio informowaliśmy o przebiegu obrad synodu Rzymskiego i „krótkich spięciach” między konserwatywnymi ojcami a nowatorami. A oto stały korespondent „Życia Warszawy”, Zdzisław Morawski, pisze o tym, że nie ma zgody na synodzie, że ma miejsce „impas w obradach watykańskich”. A mianowicie; chodziło o przyjęcie końcowych uchwał sesji.

Zgromadzenie większością głosów odrzuciło trzy części projektu, uznane w całości za nie do przyjęcia, w tym sensie, że nie wystarczą poprawki i uzupełnienia, lecz konieczna jest całkowicie przeróbka tekstu.

Powstał tym samym impas, który przewyciężany jest na drodze zakulisowych konsultacji trwających w kuluarach, podczas gdy na sali obrad króluje problem emancypacji kobiety, nieprzewidziany pierwotnym programem.

Rzecz charakterystyczna — i tego należało się spodziewać — część druga, zatytułowana „Ewangelizacja a rozwój człowieka” i dotycząca najogólniej mówiąc stosunków Kościoła ze światem współczesnym, odrzucona została 95 głosami przy 82 akceptujących ją. Część trzecia omawiająca stosunki Kościoła katolickiego z innymi religiami, uzyskała jedynie 65 głosów aprobaty, zaś 124 delegatów głosowało — nie. Podobnie odrzucono część czwartą, dotyczącą roli poszczególnych środowisk i grup społecznych w ewangelizacji (107 głosów nie, 82 — tak).

Taki wynik głosowania jest z pewnością porażką komitetu redakcyjnego uchwały, któremu przewodniczyli kardynałowie Cordeiro z Indii i Wojtyła z Polski. Sprawa ma jednak znacznie szerszy wydź-

więk. Przede wszystkim okazało się znowu, jak głębokie są różnice zdań, sprzeczności i rozbieżności w łonie światowej hierarchii. Rozbieżności te dotyczą trzech wielkich problemów.

Pierwszy z nich to stosunek Kościoła do świata, a więc rola Kościoła w walce o sprawiedliwość społeczną, o swobody demokratyczne, o pokój, a także m.in. sprawa dialogu z marksistami i współpracy w określonych celach z ruchami i siłami o inspiracji marksistowskiej.

Drugi zasadniczy punkt sporny to współpraca katolików z innowiercami. Konserwatyści są jej przeciwni. Reformatorzy w Europie, w Ameryce i Azji uważają ją za niezbędny element działalności Kościoła.

Trzecia grupa spornych problemów dotyczy struktury Kościoła, podziału władzy między Watykan a kościoły lokalne, pomiędzy kler a wiernych itd.

Interesujące są wyniki wyborów członków Stałej Rady Synodu. Najwięcej głosów uzyskali w wyborach wybitni reformatorzy Kościoła: biskup Loscheider z Ameryki Łacińskiej (148 głosów), biskup Etchegey z Francji (140 głosów) oraz ar-

cybiskup Zoa z Afryki (127 głosów). Najmniej głosów wśród wybranych, bo tylko 53, otrzymał kardynał Deopfner z Republiki Federalnej Niemiec.

### ŻALE UNICKIEGO PATRIARCHY MAKSIMOSA V

Katolicka służba prasowa, Kathpress, podaje, że przebywający w Republice Federalnej Niemiec zwierzchnik unickiego Kościoła melchickiego na Bliskim Wschodzie, patriarcha Maksimos V, wyrażając szacunek wobec papieża, jednocześnie bardzo ostro skrytykował kurię rzymską. Powiedział on między innymi, że żaden z patriarchów prawosławnych nie tolerowałby takiego traktowania, jak traktowani są przez otoczenie papieża patriarchowie unicy obrządków wschodnich. Zdaniem Maksimosa papież Paweł VI zasługuje na szacunek, ale toleruje w swym otoczeniu ludzi, którzy myślą, że to oni są papieżami. Patriarcha Maksimos V apeluje o zmianę stosunków w Watykanie — w imię jedności Kościoła sposób postępowania kurii rzymskiej winien być radykalnie zmieniony.

Z drugiej strony rzadko bywa, żeby otoczenie głowy domu liczyło się z biednym

krewnym, a takimi biednymi krewnymi są właśnie unickie Kościoły w oczach kurialistów rzymskich.

### Z SYNODU KOŚCIOŁA ANGLIKAŃSKIEGO

Zmiana klimatu w stosunkach między Kościołem Anglikańskim a Rzymskokatolickim jest bardzo wyraźna. Dowodem tego jest udział i wystąpienie na ostatnim Synodzie Kościoła Anglikańskiego przedstawiciela rzymskokatolickiej hierarchii w Anglii. Był nim bp Alan Clark, sufragan diecezji Northampton (W. Brytania) i współprzewodniczący międzynarodowej komisji katolicko-anglikańskiej. Podkreślił on w swoim wystąpieniu wielkie znaczenie osiągniętych dotychczas porozumień w sprawie Eucharystii i w sprawie kapłaństwa.

Bp Clark oświadczył, że porozumienia osiągnięte w obu tych podstawowych sprawach wytyczają drogę do uznania przez Watykan ważności anglikańskich święceń kapłańskich. Problem ten jednak wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem władzy w Kościele, które rozpatrywane będzie na najbliższym posiedzeniu międzynarodowej komisji katolicko-anglikańskiej. Tak więc do chwili zawarcia porozumienia w sprawie trzeciego tak istotnego punktu, jakim jest problem władzy w Kościele, odłożyć należy również sprawę uznania przez Watykan ważności anglikańskich święceń kapłańskich.

Właśnie ten trzeci punkt budzi wśród anglikanów, i nie tylko, największe zastrzeżenia — sprawa prymatu papieża.

Zauważyć należy, że mimo swego ekumenizmu wystąpienie bp. Clarka wywiera wrażenie ujemne, szczególnie ta obietnica uznania sukcesji apostoelskiej episkopatu anglikańskiego pod warunkiem zawarcia porozumienia w sprawie władzy w Kościele.

## Informacje

### o Kościele Polskokatolickim

**Zainteresowani Kościołem Polskokatolickim mogą uzyskać bliższych informacji osobiście lub pisemnie w jednej z trzech Kurii Biskupich:**

- Kuria Biskupia Diecezji Warszawskiej, ul. Szwoleżerów 4, 00-464 Warszawa
- Kuria Biskupia Diecezji Wrocławskiej, ul. Oławska 19, 50-123 Wrocław
- Kuria Biskupia Diecezji Krakowskiej, ul. J. Sarego 11, 31-047 Kraków.

# Działalność Polskiej Rady Ekumenicznej w 1974 roku

(cz. II)

Podobnie jak w ostatnich kilku latach, również w 1974 r. Polska Rada Ekumeniczna prowadziła ożywioną działalność zagraniczną. W dniach 23—31 marca 1974 roku przebywała w naszym kraju 3-osobowa delegacja Kościoła Ewangelickiego Berlina Zachodniego, w skład której wchodził: ks. bp Kurt Scharf — zwierzchnik tego Kościoła, prof. dr Martin Fischer — prezydent kancelarii oraz ks. Gunter Berndt — dyrektor Akademii Ewangelickiej. Goście przeprowadzili rozmowy z Prezydium PRE, zapoznali się z działalnością Polskiego Oddziału Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego oraz z systemem kształcenia teologów nierzymskokatolickim. Delegacja Berlina Zachodniego spotkała się także z działaczami Oddziałów Wojewódzkich PRE w Zielonej Górze i Wrocławiu oraz z duchownymi Kościołów nierzymskokatolickich okręgu mazurskiego. Poza problematyką kościelno-ekumeniczną prowadzono rozmowy na tematy społeczno-polityczne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i Urzędzie do Spraw Wyznań. Warto podkreślić, że ks. bp Scharf jest jednym z głównych autorów Memorandum Kościoła Ewangelickiego Niemiec zachodnich z 1965 r., wypowiadającego się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie i za potrzebą porozumienia z Polską. W imieniu swego Kościoła zaprosił on delegację Polskiej Rady Ekumenicznej do Berlina Zachodniego.

W pierwszych dniach kwietnia 1974 roku przebywał w Polsce, ks. dr Konrad Raiser, zastępca sekretarza generalnego Światowej Rady Kościołów. Podczas pobytu w naszym kraju przeprowadził on rozmowy w Polskiej Radzie Ekumenicznej, został przyjęty przez ks. bpa J. Niewieczerzała, ks. bpa. A. Wantulę i ks. metropolitę Bazylego. Poza Warszawą ks. Raiser odwiedził Katowice, Kraków oraz Muzeum w Oświęcimiu. W Krakowie złożył wizytę w Oddziale Wojewódzkim PRE, informując o obecnej działalności Światowej Rady Kościołów i przygotowaniach do V Zgromadzenia Ogólnego, które odbędzie się jesienią 1975 r. w Mairobi (Kenia).

Na zaproszenie PRE, w dniach 9—15 maja 1974 roku przebywała w Warszawie 6-osobowa delegacja Kościołów Czechosłowacji: ks. metropolita Doroteusz — zwierzchnik Kościoła Prawosławnego i przewodniczący Czeskiej Rady Ekumenicznej, ks. bp Waldemar Kiedroń — zwierzchnik Śląskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ks. senior Waclaw Kejr — zwierzchnik Kościoła Czesko-Braterskiego, ks. Andrzej Matasik — zastępca biskupa Kościoła Ewangelicko-Reformowanego Słowacji i ks. prof. dr Milan Salajka z Kościoła Czechosłowacko-Husyckiego, sekretarz Czeskiej Rady Ekumenicznej. Goście czechosłowaccy spotkali się z członkami Prezydium i innymi czołowymi działaczami PRE. Przedstawiciele obu stron omówili aktualne problemy w działalności Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej, Konferencji Kościołów Europejskich i Światowej Rady Kościołów. Ponadto delegacja czechosłowacka złożyła wizytę w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, zapoznając się z systemem kształcenia teologicznego, odwiedziła Polski Oddział Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego oraz została przyjęta w Urzędzie do Spraw Wyznań.

Bezpośrednio po wyjeździe delegacji czechosłowackiej przybył do Polski ks. dr Gerhard Bassarak, profesor teologii na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie (NRD) i jeden z czołowych działaczy Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej

Ks. Bassarak na spotkaniu w Oddziale Wojewódzkim PRE w Poznaniu mówił na temat miejsca ludzi wierzących w społeczeństwie socjalistycznym, a w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie wygłosił odczyt pt.: „Szansa ekumeniczna Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej”.

W maju Polska Rada Ekumeniczna gościła jeszcze innego przedstawiciela kościelnego z NRD. Pani pastor Christa Grenzel, członek Komitetu Doradczego do Spraw Przygotowań V Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów, zapoznała przedstawicieli PRE ze stanem przygotowań do Zgromadzenia Ogólnego. W rozmowach omówiono również zakres współpracy PRE i Związku Kościołów Ewangelickich w NRD w przygotowaniach do Zgromadzenia.

W dniach 26—31 maja 1974 roku przebywał w Polsce Piet Bouman — europejski sekretarz Komisji Pomocy Międzykościelnej Światowej Rady Kościołów. Przeprowadził on rozmowy z członkami Prezydium PRE, działaczami Sekcji Młodzieży PRE i przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Odwiedził też domy opieki w różnych miejscowościach. Ponadto został przyjęty w Urzędzie do Spraw Wyznań.

Na zaproszenie PRE, w dniach 11—16 września minionego roku przebywali w Polsce: dr Eduard Tödt — profesor teologii systematycznej i etyki społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Heidelbergu i kierownik Ośrodka Badań Pokojowych Rady Kościołów Ewangelickich w RFN oraz dr Gerta Scharffenorth — czołowy współpracownik tego Ośrodka. Podczas spotkania w siedzibie PRE prof. Tödt mówił na temat „Pokoju i praw człowieka jako zadań Kościołów chrześcijańskich”, a dr Scharffenorth omówiła problem „Kościołów jako nosicieli odpowiedzialności za pokój”.

Innym gościem zachodnioniemieckim był ks. dr Adolf Wischmann, b. kierownik Wydziału Zagranicznego Rady Kościołów Ewangelickich w RFN (na emeryturę przeszedł 1 września 1974 r.). Ks. Wischmann spotkał się z działaczami Polskiej Rady Ekumenicznej i pracownikami naukowymi Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Złożył też wizytę w Urzędzie do Spraw Wyznań, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich. Poza Warszawą, gość zachodnioniemiecki odwiedził Łódź, b. obóz zagłady w Oświęcimiu i Kraków, gdzie spotkał się z przedstawicielami tamtejszego Oddziału Wojewódzkiego PRE.

Na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej, w dniach 18—21 listopada 1974 roku, toczyły się obrady Komisji Pomocy Międzykościelnej Światowej Rady Kościołów, na które zaproszono około 30 przedstawicieli Kościołów z krajów socjalistycznych. Jednym z celów narady było zastanowienie się nad nowymi formami pomocy międzykościelnej.

Przedstawiciele Kościołów zrzeszonych w PRE uczestniczyli w 1974 r. w wielu konferencjach i posiedzeniach za granicą. Ks. prof. dr Jerzy Klinger, członek Komisji do Spraw Wiary i Ustroju Kościoła Światowej Rady Kościołów, wziął udział w zgromadzeniu światowym tej Komisji, które odbyło się na przełomie lipca i sierpnia w Akrze (Ghana). W obradach Komitetu Naczelnego ŚRK w sierpniu, w Berlinie Zachodnim, uczestniczyli: ks. Janusz Narzyński (w charakterze doradcy) i red. Karol Karski (jako przedstawiciel prasy).

W VII Zgromadzeniu Ogólnym Konferencji Kościołów Europejskich, które odbyło się w Engelbergu (Szwajcaria), w dniach 16—23 września 1974 r. wzięła

udział 51 osobowa delegacja Kościołów zrzeszonych w PRE: ks. prof. dr Jerzy Klinger, ks. Janusz Narzyński, ks. Zdzisław Pawlik, ks. Mieczysław Kwiecień i ks. Adam Kuczma.

Działacze Kościołów polskich udzielali się też aktywnie w różnych gremiach Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej. Ks. prof. dr W. Benedyktowicz brał udział w obu posiedzeniach Komitetu Roboczego (marzec — Praga, wrzesień — Madagaskar) oraz w obradach Podkomisji do Spraw Bliskiego Wschodu w Kairze. Ks. Z. Pawlik był obecny na dwóch posiedzeniach Sekretariatu Międzynarodowego (lutym — Sofia, czerwiec — Helsinki). Ponadto dwaj przedstawiciele PRE (J. Anchemiuk i K. Karski) uczestniczyli w obradach Wydziału Studiów ChKP, które odbyły się w styczniu, w miejscowości Buczkow (NRD).

Dwukrotnie — w maju i październiku minionego roku — odbyły się spotkania Komisji do Spraw Kontynuacji Kontaktów Ekumenicznych pomiędzy Polską Radą Ekumeniczną a Radą Kościołów Ewangelickich w RFN. Pierwsze posiedzenie odbyło się we Frankfurcie n.M., drugie — w Warszawie. Stronę polską w rozmowach reprezentowali oficjalnie: ks. prof. dr Woldemar Gastpary, ks. prof. dr Witold Benedyktowicz, ks. Janusz Narzyński i red. Andrzej Wójtowicz. Zajęto się następującymi sprawami; ocena sytuacji polityczno-kościelnej w Polsce i RFN, wspólne badania studyjne, problemy praktyczne.

Na zaproszenie Międzyuniwersyteckiego Instytutu Badań Misjologicznych i Ekumenicznych w Utrechcie, w dniach 3—11 kwietnia 1974 r. odbyło się posiedzenie teologów polskich i holenderskich. Obrady miały miejsce w Ośrodku „Kościoł i Świat” w Driebergen (niewielka miejscowość k. Utrechtu) i odbywały się pod hasłem: „Ciągłość i brak ciągłości w teologii i Kościele w związku z ewolucją współczesnego świata”. W posiedzeniu wzięło udział ok. 40 osób, w tym 13 z Polski. Chrześcijańską Akademię Teologiczną reprezentowali: ks. prof. dr W. Benedyktowicz, ks. mgr Wiktor Wysoczański, ks. Waldemar Preiss i mgr J. Anchemiuk, Polską Radę Ekumeniczną — K. Karski. Z ramienia Kościoła Rzymskokatolickiego w posiedzeniu uczestniczyli pracownicy naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Teologii Katolickiej. Teologowie polscy odwiedzili też wydziały teologiczne w Amsterdamie, Niemwegen i Utrechcie oraz zostali przyjęci przez obu arcybiskupów Utrechtu: starokatolickiego i rzymskokatolickiego.

Także w Driebergen odbyło się pod koniec października doroczne posiedzenie Europejskiego Zrzeszenia Dziennikarzy do Spraw Informacji Ekumenicznej, organizacji zrzeszającej publicystów protestanckich, prawosławnych i rzymskokatolickich z większości krajów naszego kontynentu. Zajęto się dwoma problemami: szansami ruchu ekumenicznego oraz pluralizmem i polaryzacją w Kościołach. Polską Radę Ekumeniczną reprezentowali: K. Karski i A. Wójtowicz.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o dwóch publikacjach, które ukazały się pod koniec 1974 r. w RFN. Dotyczą one różnych aspektów życia w naszym kraju, przy czym szczególnie uwzględniają działalność religijno-kościelną. Pierwsza nosi tytuł „Okumene in Polen” (Ekumenia w Polsce), druga — „Begegnung mit Polen” (Spotkanie z Polską). Obie publikacje powstały dzięki wydatnej współpracy wielu czołowych działaczy Polskiej Rady Ekumenicznej.

PAWEŁ GŁOWACKI

# Wtedy nie było kolumny Zygmunta...

W styczniu 1945 roku o tym, że wielkie pogorzelisko, wielka pustynia gruzów jest Warszawą, świadczyła tylko prowizoryczna tablica informacyjna przy wjeździe do tego morza ruin. Tym, którzy przeżyli powstanie, przypominały się bolesne chwile umierania Starego Miasta i upadek kolumny Zygmunta. Ta właśnie kolumna, nie mająca znaczenia z punktu widzenia strategicznego, czy wojskowego, stała się w powstańczej Warszawie symbolem trwania. Długo stała samotnie na pustym placu, nieustannie ostrzeliwana, drżąca w potężnych podmuchach wybuchów, trwała jak symbol upartej walki i jak nadzieja na szanse trwania. A jednak upadła i kiedy w połowie stycznia 1945 roku Warszawa stała się wolna — kolumny nie było. Jej ponowne ustawienie było jednym z pierwszych zadań w wolnej Warszawie. Zanim jednak to nastąpiło były ciężkie, krwawe dni wyzwalań Warszawy.

Spróbujmy na podstawie dokumentów i danych historycznych odtworzyć dni wyzwalań Warszawy.

Do zadania oswobodzenia Warszawy przygotował się 1 Front Białoruski. W akcji tej uczestniczyły cztery armie: 61 armia i 2 armia pancerna gwardii, 1 armia Wojska Polskiego i 47 armia, która tworzyła zgrupowanie pomocnicze. Główne natarcie rozpoczęło się 14 stycznia 1945 roku, z przyczółka na lewym brzegu Wisły, w okolicach Magnuszewa i Puław. W dniach od 14 do 16 stycznia armie ogólnowojskowe uczyniły w linii oporu wroga wyłom, umożliwiając wprowadzenie do bitwy i 1 i 2 armię pancerną gwardii, które szybkie działania wojenne rozwinęły

Tak rozpoczęła się ta wojna, w której Warszawa stała się wielkim pogorzeliskiem, morzem gruzów

w dwu kierunkach — na Sochaczew i na Nowe Miasto. Już 15 stycznia do forsowania Wisły przystąpiła 47 armia, rozwijając natarcie przez Puszcę Kampinowską na Błonie, a 16 stycznia opanowała Sady i Janówek. Tego samego dnia wojska 61 armii zdobyły Górę Kalwarii i Grójec, a oddziały wydzielone 2 armii opanowały rejon Sochaczewa. Tak oto błyskawicznie zrealizowano plan okrążenia niemieckiego zgrupowania, broniącego się nadal w Warszawie. Bezpośrednie wyzwolenie Warszawy powierzono 1 armii Wojska Polskiego pod dowództwem generała dywizji Stanisława Popławskiego. 16 stycznia 1 armia Wojska Polskiego, w skład której wchodziły: 1, 2, 3, 4 i 6 Dywizja Piechoty, pięć brygad artylerii, dywizja lotnicza, dywizja artylerii przeciwlotniczej, brygada pancerna, brygada kawalerii, dwie brygady saperów, pułk czołgów ciężkich, pułk artylerii pancernej oraz wiele samodzielnych oddziałów i pododdziałów różnych rodzajów wojsk i służb. Działając od Jabłonny do Góry Kalwarii, 1 armia Wojska Polskiego miała zdobyć rejon bezpośrednio sąsiadujący ze stolicą i opanować samą stolicę. Sposób wykonania zadania opracował generał Popławski. Przedstawiał się on następująco: „...związać nieprzyjaciela od czoła na szerokim froncie siłami jednej dywizji piechoty i jednej brygady kawalerii, natomiast większością związków taktycznych uderzyć na Warszawę z z obydwu skrzydeł, tj. z północy i południa, okrążyć i zniszczyć broniącego się tam przeciwnika.”

Zgodnie z tym planem 16 stycznia 2 dywizja piechoty, pod dowództwem generała brygady J. Rotkiewicza, sforsowała Wisłę w rejonie Kępy Kiełpińskiej, rozwijając następnie natarcie w kierunku południowym, wzdłuż lewego brzegu rzeki. Tego dnia miało miejsce jeszcze jedno udane sforsowanie Wisły — 1 brygada kawalerii opanowała Oborki, Opacz, Obory i Piaski. W nocy z 16 na 17 stycznia główne zgrupowanie uderzeniowe 1 armii Wojska Polskiego przepравиło się przez Wisłę w rejonie Góry Kalwarii i od rana rozpoczęło działania wzdłuż zachodniego brzegu Wisły w kierunku Warszawy. Tej samej nocy część 6 dywizji piechoty sforsowała Wisłę na Bielanych, Siekierkach i w

okolicach Wilanowa. Wobec tak zdecydowanego i szybkiego ataku główne siły niemieckie wycofały się z rejonu Warszawy na zachód. Toteż działania, które rozpoczęły się 17 stycznia miały przebieg niezwykle szybki. Już od wczesnych godzin rannych na ulicach Warszawy toczyły się walki 2 i 6 dywizji piechoty, działając w kierunku Żoliborza, Cytadeli i Dworca Głównego. Do wieczora oddziały tych dywizji oczyściły Warszawę z resztek sił wroga. Od południowej strony zbliżało się główne zgrupowanie 1 armii Wojska Polskiego. **Wieczorem, 17 stycznia 1945 roku, Warszawa była znowu wolna!**

Zmęczeni, szczęśliwi ludzie rzucali się sobie na szyje ze łzami w oczach. Cywilni mieszkańcy Warszawy, którzy w niej zostali, kobiety, dzieci, starcy wylegli na ulice. Z niedowierzaniem patrzyli na bezpieczne niebo nad Warszawą. Plac ścisnął krztanie na myśl, że jutro, 18 stycznia, wstanie już dzień wolnej Warszawy. Nawet ruiny i zgłiszcza przestawały już być tak tragicznie przerażające, nie trzeba było kryć się wśród gruzów, nie trzeba było lękać się zaczajonej śmierci. Nareszcie wiara w życie, nareszcie nadzieja przestały być utopijnymi marzeniami. Stały się realne.

To działo się 30 lat temu, jest już historią. Około 70% warszawiaków urodziło się już w wolnej stolicy. Oni nie pamiętają koszmaru okupacji i wojny.

W ich pamięci nie tworzą się czarne nawisy wspomnień, nie straszy ich we śnie widmo płonącej Warszawy. Młode dziewczęta i chłopcy roześmiani, beztrosko chodzą ulicami, na których trzydzieści lat temu śmierć brała tragicznie obfite żniwo. Matki pozostawiają swe dzieci bezpieczne, spokojnie śpiące. Wtedy — przed trzydziestu laty — wracali do Warszawy już 18 i 19 stycznia jej pierwsi, wynędzniali, obdarcy mieszkańcy. Nie zwlekali, spieszyli do swojej, wolnej Warszawy. Już 19 stycznia 1945 roku w wyzwolonej Warszawie, a raczej w tym morzu gruzów i pogorzelisk, odbyła się pierwsza defilada. Zwycięskie pułki defilowały Alejami Jerozolimskimi. Z prowizorycznie skleconej trybuny pozdrawiał żołnierzy i płaczącą z radości ludność prezydent Krajowej Rady Narodowej — Bolesław Bierut wraz z członkami Rządu Tymczasowego, Naczelnym Dowództwem Wojska Polskiego i przedstawicielami Armii Radzieckiej. Od tego dnia nieustannie ciągnęły do Warszawy ze wszystkich stron procesje ludzi, wracających do swojej stolicy, która wprawdzie wolna, ale witała ich lejami po bombach, jeszcze wybuchami min, niewypałów. Wielu siadało na gruzach swego domu, szukało w nich jakichś resztek, pamiątek rodzinnych... Odnajdywano prowizoryczne mogiły...

Warszawa powoli dźwigała się z ruin, wyrastała ze zgłiszcz, odradzała się, aż zakwitła całym swoim pięknem w naszym dniu dzisiejszym. Wolna Warszawa — stolica Polski.

MARCIN WIELICH





Budujemy dziś „drugą Polskę” — kraj ludzi miłujących pokój i pracę



Kalekie domy były wspomnieniem po ciepłe rodzinnego ogniska i po bezpiecznych dniach



## Polska — RFN

Problematyka niemiecka przez długie lata koncentrowała uwagę Europy i skupiała wokół siebie siły zainteresowane zarówno w znalezieniu dróg współpracy międzynarodowej, jak i te, którym należało na podtrzymywaniu napięcia między Wschodem a Zachodem. Dla narodu polskiego, ciężko doświadczonego w latach drugiej wojny światowej, nigdy nie było sprawą obojętną, w jakim kierunku potoczy się rozwój społeczny i polityczny powojennych Niemiec i jak ułożą się ich przyszłe stosunki z sąsiadami. Rozwój wydarzeń sprawił, że we wschodniej części Niemiec po raz pierwszy w dziejach, powstało socjalistyczne państwo niemieckie — NRD, z którą wiąże Polskę przyjazne stosunki ścisłej współpracy. Utrwalając więzi przyjaźni z bratnią NRD, Polska — kierując się zasadą pokojowego współistnienia państw o różnych systemach ekonomiczno — społecznych — pragnęła równocześnie pokojowych, dobrosą-

siedzkich stosunków z drugim państwem niemieckim — Republiką Federalną Niemiec.

W powojennej historiografii, jak też w publicystyce, pojawiło się wiele prac podejmujących tematykę stosunków polsko-niemieckich, ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących stosunków między Polską a RFN.

Stosunki między Polską a RFN weszły w ostatnich latach w nową fazę, zapoczątkowaną uznaniem przez RFN polskiej granicy zachodniej i zawarciem dnia 7 grudnia 1970 r. Układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. Książka Jerzego Skibińskiego, zatytułowana: „Polska — RFN”, ma na celu przedstawienie w sposób popularno-naukowy, a jednocześnie udokumentowany najważniejszych aspektów stosunków Polski z RFN, kończąc omawianie wydarzeń na roku 1972. Centralną część książki zajmuje omówienie przebiegu rokowań nad polsko-zachodniemieckim Układem i klimatu, który towarzyszył jego ratyfikacji. Całość opracowania zamyka rozdział „Perspektywy przyszłości” traktujący o warunkach normalizacji, wdrażaniu w życie postanowień Układu i rozpatrujący na tym tle trudne problemy, które w przeszłości, a także jeszcze dziś objęły stosunki pomię-

dzy Polską a Republiką Federalną Niemiec.

Posłowie — napisał Ryszard Wojna. Czytamy tam: „Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że przy odpowiedniej postawie i polityce rządu RFN proces ten (normalizacji stosunków) może trwać czas życia jednego pokolenia, a może i dłużej. W każdym razie dla naszej generacji będzie to proces stały. Że między Polakami i Niemcami możliwe jest inne ułożenie stosunków niż to, które wynika z dużej części naszej historii, a przede wszystkim z jej ostatnich dwu wieków, świadczy przyjaźń i współpraca między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną”.

Jerzy Skibiński: „Polska — RFN”, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1974, Wyd. 1 s. 226, cena zł. 20,—

### CO NOWEGO W KSIĘGARNIACH?

**Dziecko w wieku przedszkolnym.** Rozwój fizyczny, rozwój psychiczny i wychowanie, racjonalna opieka domowa, 74 PZWL, s. 31 tabl., ilustr. pl. zł. 50,—. Rady dla Rodziców. Przeznaczona dla rodziców książka stanowi kontynuację pracy pt. „Małe dziecko”. Przygotowana przez zespół

pracowników naukowych Inst. Matki i Dziecka zawiera wskazówki, dotyczące racjonalnej opieki domowej nad zdrowiem dziecka.

★  
**Dopowiedzenie świtu.** Kaszyński S.H., Wachowiak E.: Antologia wierszy poetów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Tłum. z niem. 74 W Poznańskie s, 302, wyd. 2. Książka zapoznaje z obrazem rozwoju socjalistycznej poezji NRD. Obszerny wstęp omawia tradycje i rodowody, generacje i profile, tematy i motywy poezji niemieckiej. Notki biograficzne autorów.

★  
**Drugie szczęście Hioba.** Poezje. Kamińska A., 74 PIW, s. 168 cena zł. 15,—

★  
**Trzęsienie ziemi.** Karelin Ł., Tłum. z ros. 74 Czytelnik, s. 263. Akcja powieści rozgrywa się w środowisku filmowców w egzotycznej scenerii środkowo-azjatyckiego Aszchabadu, który w roku 1948 nawiedziło trzęsienie ziemi. Kataklyzm ten w tragiczny sposób rozwiązuje nabrzmiałe problemy bohaterów.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

## Profesor Wilczur

— Ha, ha, ha — zmiarkował się pan Jurkowski. Że niby pan łysieje? Ha, ha, ha. Ale komik z pana zawołany. Więc co to ja mówiłem. Aha. Do żeniaczki nie przychodziło. Bo i prawdę panu powiedziec, tutejsza okolica nieurodzajna na panny. A co były to już powychodziły za mąż. Człowiek przyjdzie do tego sąsiada, do innego — każdy żonaty. U każdego po domu kobieta chodzi, dzieciaki...

— Na kamieniu urodzone — odpowiedział Jemioł.

— Na kamieniu urodzone — powtórzył z rozpędu pan Jurkowski i połapawszy się w niewinnym podstępnie towarzysza znowu wybuchnął śmiechem. — Ale z pana to wyszczekany Warszawiak. Niech pana nie znam, kochany panie!... — A pan nigdy nie był żonaty?

— Nigdy — potrząsnął głową Jemioł.

— I nigdy pana nie ciągnęło do żeniaczki?

— Owszem. Raz ciągnęło mnie dwóch facetów, żebym się ożenił z ich siostrą.

Pan Jurkowski porozumiewawczo przy-mrużył lewe oko:

— Jeżeli to można nazwać galopem, carissime.

Tak sobie gawędzili niemal do zmroku, kiedy gość zaczął się zbierać do odjazdu. Ponieważ niezdecydowanie chrząkał, zwlekał i rozglądał się, Jemioł podpowiadał:

A może chciał, się pan pożegnać z panną Lucją?

— O właśnie, właśnie. Jeżeli dość dobrze się czuje i jeszcze nie śpi.

Lucja nie spała, lecz pożegnała się z panem Jurkowskim przez drzwi, a po jego odejściu powiedziała Jemiołowi:

— Jaki to miły człowiek. Tyle w nim bezpośredniości i tej ujmującej prostoty, którą daje szczere i dobre serce.

Prawda — podstępnie przyznał Jemioł. A przy tym uroda. Bary Herkulesa, bicepsy Tytana, kark żubra, fantazja Kmicica! Hej, Hej! Biedny mój przyjacielu, biedny mój przyjacielu!

Lucja zdziwiła się:

— O kim pan mówi?

— O moim przyjacielu. O Wilczurze. Nieszczęsny leczy się tam w mieście i ani się nie domyśla, że Penelopa tu zapomniiała o pruciu swojej tkaniny po nocach, że przeciwnie nocami marzy, ale nie o nim, nieszczęsnym. Odyseuszu!

Lucja z lekka zaczerwieniła się i zaśmiała:

— Co też pan za głupstwa opowiada.

— O biada ci, biada, Orestesie — jęklwym głosem zawodził Jemioł. — Zaprrawdę powiadam ci, bezpieczniejszy byłś wówczas, gdy cała kupa zalotników dybała na serce twej Penelopy, niż teraz, gdy jest tylko jeden! Jeden, ale jaki. Postura Zawiszy Czarnego, wąsik, psiakrew, Leszka Białego, no i w ogóle. Jedzie teraz sobie do swego Kowalewa, rumaki bato-giem podcina pogwizdując z zadowolenia, a w trop za nim biegają myśli i westchnienia, pewnej uroczej Dulcinei z Toboso. Pędź rycerzu z wichrami w zawody. Są to zawody. Są to zawody, w których zawód cię nie spotka.

Rozbawiona Lucja śmiała się bez przysmusu.

— Słaby z pana prorok.

— Słaby?... Chce pani powiedzieć nemo profeta w swojej lecznicy. Oby moje prze-powiednie były błędne?

— Zapewniam pana, że nie mogą się sprawdzić — powiedziała z naciskiem.

— A mnie się zdawało, że ten agricola podbił pani serce od pierwszego wejścia.

— Rzeczywiście podbił moje serce, lecz nie w tym znaczeniu, jak pan myśli.

— A wie pani, że on najwyraźniej w świecie sunie do pani w koperczaki? To są konkury według wszelkich reguł wiejskich tradycji.

Lucja machnęła ręką:

— Jestem najmocniej przekonana, że i tu się pan myli.

— Ręczę za to całym swoim majątkiem — upierał się Jemioł. — I kto wie, czy nie dopnie swego. Kto wie. Cierpliwością i pracą... Zobaczysz pani, że będzie nas odwiedzał coraz częściej!

Jemioł nie mylił się. Rzeczywiście nie było niemal dnia bez wizyty pana Jurkowskiego. Przyjeżdżał pod różnymi pozorami. Raz dlatego, że było mu po drodze do któregoś ze znajomych domów, raz z tej racji, że w miasteczku miał interesy, to znów. by przywieźć jakieś prowianty ofiarowane przez jego matkę lecznicy. Preteksty te nie były ani szczególnie przebiegłe, ani wyszukane. Uniemożliwiały jednak Lucji wszczęcie z nim otwartej rozmowy. Nawet wówczas, gdy zabrakło panu Jurkowskiemu konceptu sztucznych pozorów, mówił otwarcie.

— Niewiele mam teraz w gospodarstwie do roboty, a człowiek przez cały rok napracuje się tyle, że zasłużył przecież na jakieś wytchnienie. Gdy pojedę do sąsiadów, rozmowa, jak państwo wiecie, nie jest zanadto urozmaicona. Gawędzi się o sprawach życia codziennego, a to o życie, a to o krowach, a to o służbie. Darujcie mi tedy, że was najeżdżam, ale miło mi spędzić tu godzinkę czasu.

cdn. (83)



## Rozmowy z Czytelnikami

Pan Zenon P. z Chorzowa uważa nasz Tygodnik za pożyteczny, chociaż — jak zaznacza — jest rzymskokatolikiem. Intryguje go stanowisko „Rodziny”, która „atakuję coraz to innego papieża, a sama celibatu nie znosi”.

Panie Zenonie! Za uznanie dziękujemy, chociaż wydaje nam się, że nie zorientował się Pan dotąd, jaką tradycję katolicką reprezentuje Kościół Polskokatolicki.

Na interesujący Pana temat powiemy, że Kościół nasz formalnie zniósł celibat przed 60 laty. Kapłanom swoim pozostawia wolność wyboru tzw. stanu cywilnego. Wszystkim zaś, tak żonatym jak też bezżennym, przypomina zasady życia moralnego, których sam Chrystus nauczał.

Wywody Pana na temat kapłaństwa niewiele odbiegają od definicji katechizmowych naszego Kościoła. Dziękujemy za list i serdecznie pozdrawiamy.

Panu Teodorowi Ż. z Katowic dziękujemy za pozdrowienia. Cieszy nas fakt, że Pan jest świadomym sympatykiem naszego Kościoła. Sympatię Pana, jaką darzy nas Pan, cenimy sobie wysoko.

— Czytelnik nasz z wielkim bólem wspomina stare dzieje z okresu, kiedy to był wychowywany w pewnym zgromadzeniu zakonnym. Choć było to już dawno, z wielką dokładnością wymienia nazwiska swoich byłych wychowawców. Bardzo sugestywnie i plastycznie opisuje dzieje swojej edukacji.

Bogate doświadczenie Pana Teodora Ż. pozwala mu mieć niezłomne przekonanie, iż przewidywania Księdza Biskupa Fr. Hodura, niegdyś wyklinanego, z dużą dokładnością realizują się. Przewidywania te dotyczyły zmiany poglądów Kościoła Rzymskokatolickiego na niektóre kwestie społeczne i religijne.

Osobiste doświadczenie, z pewnością niemłodego już naszego Czytelnika, Pana Franciszka K. upoważnia do twierdzenia, iż celibat (terminu tego używa zamiennie z wyrażeniem: „czystość”) jest możliwy do zachowania. Jest on zwolennikiem celibatu duchownych. Sam kiedyś zamierzał obrać stan kapłański, „ale — jak pisze — na drodze stanęła „Ona”. Tej próby spotkania się z „Nią” młody Franciszek nie wytrzymał. Natomiast przeszedł wszelkie próby i pokusy, gdy był z dala od młodej żony w czasie pełnienia służby wojskowej w okresie wojny i wówczas, kiedy ciężko chorowała. Postawa naszego Czytelnika w kontekście powyższych okoliczności godna jest pochwały.

Obecnie jako wdowiec Pan K. mógłby rozpocząć studia teologiczne, lecz „wstydzi się Chrystusa lekceważyć, bo w młodym wieku nie poszedł za Nim dla kobiety”. Pan Franciszek K. obawia się, że jego decyzja pójdzie na teologię nie byłaby dziś powołaniem. O młodzieży dzisiejszej twierdzi, że jest tak doskonale uświadomiona, iż w przypadku wyboru celibatu w sposób niechybny sublimuje swoje popędy i uodparnia się „na bodźce wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Do pokonania trudności pomaga zdyscyplinowane życie, modlitwa, praca i zainteresowanie absorbujące siły i energię. Należy unikać picia alkoholu osłabiającego wolę, a wiele jeszcze środków do sublimowania instynktów nauczy się młody człowiek studiując teologię”.

Drogi Czytelniku! Możliwe, że miałeś powołanie do stanu kapłańskiego. Dotąd jeszcze boleśnie przeżywasz swoją życiową porażkę. Może u kresu swojej wędrówki chcesz na miarę kapłańską bronić przepisów prawnych Kościoła Rzymskokatolickiego. Sposoby obrony celibatu, których się imasz, są — wybaczyć nam szczerze — nieprzekonywające. Wydaje się nam, że Pan przesadza pisząc o dojrzałości współczesnych młodych duchownych. Mają oni swe trudności, doświadczają pokus, niektórzy załamują się pod ich brzemieniem, porzucają stan kapłański, żenią się, zakładają rodziny. Bardzo wielu duchownych Kościoła Rzymskokatolickiego porzucił szeregi kapłańskie, gdyż życie w celibacie, jako niezgodne z naturą od Boga daną, jest trudne. Doskonale znał naturę ludzką Jezus Chrystus i dlatego od Apostołów swych nie żądał celibatu. Paweł, chociaż sam pozostał bezżenny do końca życia, tak pisał o biskupach:

„Ma tedy biskup być nienaganny, mąż jednej żony, rozsądny, roztropny, poważny, wstydlivy, gościnny, zdolny do nauczania, nie skłonny do pijaństwa lub bicia, lecz powściągliwy, nie kłótlivy, nie chciwy, ale w domu swym rzadny, mający dzieci karne i czyste. Bo kto nie umie własnym domem zarządzać, jakże będzie miał pieczę o Kościele Bożym?” (1 Tym. 3,2-6).

Najwyższe autorytety chrześcijaństwa: Jezus Chrystus, apostoł Paweł i inni apostołowie nie narzucali ani biskupom, ani kapłanom celibatu. W tym świetle sprawa celibatu osób duchownych jest w Kościele rzymskim sprawą wewnętrzną organizacji kościelnej, nie mającą podstawy w Piśmie św.

Wszystkich Czytelników serdecznie pozdrawiamy.

**KS. KAZIMIERZ BONCZAR**

## Odpowiedzi lekarza

Pani Stefania P. — Cedynia. Picie oliwy nie spowoduje zniknięcia kamieni żółciowych, choć może zmniejszyć dolegliwości ze strony woreczka żółciowego. Jedynym radykalnym sposobem wyleczenia kamicy żółciowej jest zabieg chirurgiczny. Przy dzisiejszej technice operacyjnej nie jest on ani specjalnie trudny, ani niebezpieczny. Jeśli lekarz, który zna stan Pani zdrowia, kieruje Panią na leczenie operacyjne, to należy się na to zdecydować. Nie ma leków, które rozpuszczałyby kamienie w przewodach żółciowych.

**Anonimowa Czytelniczka.** Zapytuje Pani jak powstają wągry i jak je leczyć. Sądzę, że temat ten interesuje większą liczbę Czytelników, odpowiem więc obszerniej.

Skóra ma dużą ilość gruczołów łojowych, które w normalnych warunkach chronią ją przed zmianami temperatury i nadają elastyczność, wydzielając swoją tłustą wydzielinę. Gdy gruczoły te pracują zbyt intensywnie, skóra staje się tłusta. Nienormalna praca gruczołów wiąże się z zaburzeniami zdrowia. I wtedy konieczna jest wizyta u lekarza. Wągry u człowieka całkowicie zdrowego świadczą o pewnym zaniedbaniu w pielęgnacji skóry.

Jeśli pory skóry są zatkane przez kurz, puder, szminkę lub krem, wówczas wydzielina gruczołów łojowych nie wydostaje się na zewnątrz i tworzy wągry. U osób z cerą suchą rzadziej się spotyka wągry, niż u osób z cerą tłustą. Jeśli chce Pani zapobiec tworzeniu się wągrów, należy przestrzegać następujących zasad:

Uregulować trawienie. Uregulowane trawienie i dobre funkcjonowanie jelit warunkuje czystość skóry. Należy zrezygnować z ciężko strawnych potraw i z ostrych przypraw, natomiast jadać dużo owoców i jarzyn (szczególnie polecić można zieloną sałatę). Pić pół litra mleka dziennie, a na noc szklankę gorącego naparu rumianku.

Drugim warunkiem czystości cery jest codzienne regularne oczyszczanie skóry, zwłaszcza wieczorem.

Ponadto raz na tydzień niech Pani zrobi sobie kompresy, na przemian zimne i gorące (po dwie minuty każdy, trzy razy gorące, trzy razy zimne, kończąc na zimnym). Po kompresach, lub ewentualnie po parówce twarzy, można już istniejące wągry usunąć przez wyciskanie. Ale niech Pani nie robi tego palcami, gdyż można osiągnąć niepożądany skutek — czopek łojowy, czyli wągiel, zamiast wyjść na zewnątrz zostaje wciśnięty do środka i staje się przyczyną stanu zapalnego.

Można czasem w drogerii kupić przyrządek do usuwania wągrów. Jeśli się go nie ma, to najlepiej wybrać się do dobrej kosmetyczki, która wykona fachowo ten zabieg. Przy dużych ilościach wągrów czasami trzeba wykonać zabieg złuszczenia naskórki, ale stanowczo radzę nie próbować tego domowymi sposobami, lecz pójść do gabinetu kosmetycznego.

Na koniec proponuję Pani przeprowadzenie kuracji przestarym domowym lekiem. Środkiem wypróbowanym na nieczystą skórę są drożdże. Kurację drożdżową przeprowadza się dwa razy do roku, na jesieni i na wiosnę. Każdorazowo trwa ona od 4 do 5 tygodni. Dwa razy dziennie rano i wieczorem połknąć kawałek, wielkości małego orzecha laskowego, świeżych drożdży. Można je również rozpuszczać w ciepłym mleku i wypić. Prócz tego raz w tygodniu robi Pani maseczkę drożdżową (drożdże z mlekiem ugniecione na papkę). Taka kuracja jest niekłopotliwa, a daje istotnie bardzo dobre rezultaty.

\* \* \*  
Czytaj książki Zakładu Wydawniczego  
„Odrodzenie”

Zakład Wydawniczy „Odrodzenie” ul. Wilcza 31, 00-544 Warszawa, przyjmuje zamówienia listowe bez wpłat pieniężnych na następujące książki:

1. Prawo wewnętrzne Kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL, ks. Wiktor Wysoczański, stron 286, cena 40 zł.
2. Pisma bpa Franciszka Hodura, tom I i II, razem stron 418, cena 60 zł.
3. Bracia z Epworth, ks. Witold Benedyktowicz, stron 232, cena 45 zł.
4. Wierność i klątwa, Michał Miniak, stron 304, cena 50 zł.
5. Siedem soborów, ks. Szczepan Włodarski, stron 216, cena 20 zł.

\* \* \*  
**OPÓŹNIENIE**  
**KALENDARZA KATOLICKIEGO 1975**

Kalendarz Katolicki na rok 1975 ukaże się z pewnym opóźnieniem. Wszystkich, którzy zamówili tę pozycję, serdecznie przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość. Po ukazaniu się w druku kalendarz zostanie natychmiast wysłany.

Przesyłka wybranych książek płatna jest przy odbiorze.



## Ratujmy Dziecię!

Opustoszało Betlejem po pełnej blasku i gwarnej wizycie trzech Mędrców. Odjechali tak jakoś niespodziewanie i z pośpiechem, że wielu mieszkańców miasteczka snuło najrozmaitsze domysły. Nikt jednak nie wiedział, dlaczego tak się stało, nawet najświętsza Rodzina. Na liczne pytania św. Józef wzruszał ramionami i rozkładał bezradnie ręce.

Nadchodziła Noc. W izbie, którą św. Józef wynajął dla swojej rodziny, było cicho. Małe Jezusek umyty i nakarmiony usnął głębokim snem. Matka Boża sprzątała i myła naczynia. W myśli rozważała ostatnie wydarzenia, zwłaszcza

pokłon trzech Mędrców, jaki złożyli Jej Dziecku. Święty Józef porządkował dary, które otrzymało Dziecię. Nie bardzo wiedział, co ma zrobić z kadzidłem przydatnym w kościele, a nie w domu, albo z gorzką mirrą. Najpraktyczniejszy podarek, jego zdaniem, złożył czarnoskóry mag Baltazar: złote monety, za które można było nabyć potrzebne do życia i podróży rzeczy. Część pieniędzy św. Józef już wydał na kupno osiołka, zamierzał przecież w najbliższym czasie powrócić do rodzinnego Nazaretu. Nie pójdzie Maryja pieszo, będzie jechała z dzieckiem na osiołku — pomyślał — i westchnął szczerze: Niech Bóg da zdrowie i szczęśliwą podróż Mędrcom za ich trud i za dary!

Z rozmyślań wyrwało świętego Józefa niespokojne zachowanie osiołka. Zwierzę stało przywiązane do drzewa i nie mogło się przyzwyczaić do samotności. Józef wyszedł do osiołka, poklepał go po grzbiecie, a pod wilgotny nos zwierzęcia podsunął kęs pachnącego podłomyka z pszenicznej mąki. Osioł uspokoił się, z ukontentowaniem żuł otrzymany smakołyk.

Wróciwszy do izby św. Józef zauważył, że Maryja już spała; nie gasząc oliwnej lampy sam również położył się. Usnął natychmiast. Była już chyba północ, gdy nagle obudził go czyjś głos: „Józefie, ratuj Dziecię!” Pełen niepokoju zerwał się i pobiegł do kolebki. Jezusek spał spokojnie. Przywidziało mi się — rzekł do siebie — i odetchnął z ulgą. Wrócił na posłanie. Sen jednak nie nadchodził i Józef usłyszał tym razem bardzo wyraźnie stanowczy głos: Józefie, wstań! Weźmij Dziecię i Matkę Jego i uciekaj do Egiptu. Pozostań tam, aż ci oznajmię, bo Herod szukał będzie Dziecięcia, aby je zabić. Wstał natychmiast.

Nie budząc Maryi, aby jeszcze trochę odpoczęła, św. Józef wyniósł tobołki, osiodłał wierzchowca i przygotował wszystko do drogi. Dopiero teraz delikatnie poruszył śpiącą za ramię.

- Wstawaj, Mario, jedziemy!
- Czemu tak nagle? Dlaczego w nocy?
- Wyjaśnię ci później, pośpiesz się!

Posłuszna mężowi, bez słowa sprzeciwu ubrała się i wzięła na ręce dziecko. Umieścił ją w siodle i poprowadził osiołka ku bramie miasteczka. Słaby odgłos kopyt zwierzęcia zamęcił na moment ciszę nocną, ale wnet umilkł w oddali. Dopiero za miastem opowiedział Józef małżonce o rozkazie anioła.

Świt zastał ich już na pustyni, ale nie przerywali podróży. Oglądali się niespokojnie, czy nie widać pogoni. Ogarnęła ich bezkresna pustynia. Mijały dni. Zabrane na prędcę zapasy żywności i wody kończyły się. Dziecko popłakiwało. Osiołek z trudem stawiał omdlałe nogi. Gorący wiatr sypał piaskiem w spękane wargi i zakrwawione oczy wędrowców. Brnęli ostatkiem sił, ale nie wąpili, że Bóg nie opuści Syna swego, skoro go wyrwał z ręki Heroda. Nagle osiołek ruszył żwawiej na najbliższe wzgórze. Przystanął na szczycie. Pod ich stopami rozpościerało się morze zieleni.

— Jesteśmy w Egipcie — wyszeptali niemal równocześnie. Uratowaliśmy Bożą Dziecinę! Osiołek łapczywie skubał trawę.

KSIAŻ LUKASZ

Po	ła	ma	ki	gaj
star	te	szym	się	i
zer	dzie	mie	ciom	ku

## Pomyśl i odgadnij

Gdy wykreślisz niepotrzebne sylaby, odczytasz hasło — zachętę.

## Pomocnik

— Co robieś, Wojtusi, dzisiaj na stacji? — pyta ojciec dwunastoletniego syna.

— Przecież tatuś wie, że ciocia prosiła, bym jej pomógł zanieść bagaże do pociągu!

— Przepraszam, zapomniałem! Zuch z ciebie, skoro zanieś ciężkie walizy cioci.

— Walizy niosła ciocia sama. Ja dźwigałem największy ciężar. Miałem ciociną torebkę. Ciocia mówiła, że w niej są ciężkie pieniądze.